

Nr. 153

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron oraz „Dodatku Ilustrowanego”.

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Głos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 6 czerwca 1926 r.

CASINO

Dzisiaj powtórzenie premiery.

Pieczeń Mileczenia

1729

Wielki dramat erotyczny w 10-ciu aktach

na tle akcji pełnej napięcia, rozgrywającej się za kulisami teatru, snuje się potężny erotyczno-salonowy dramat miłosny. Mistrzowska gra artystów. Malownicze widoki Skandynawji.

W rolach głównych prześliczna **Liljan Harvey** oraz niezapomniany **Otto Gebühr.**
z „Veritas Vincit”

Początek
o godz. 2

Od 2 do 4 ceny miejsc: 50 gr. i 1 zł.

Sala wenty-
lowana.



Dziś Pierwszy Poznański Film Polski

Chata za wsią

Monumentalna opowieść filmowa na tle powieści
J. I. Kraszewskiego.

Role główne odtwa-
rzają konkursowe
piękne artystki

K. Skalska wraz z **Ireną Jedyńską**

artystką opery w Madrycie, Buenos Aires — Muzyka ściśle do obrazu dostosowana, — Ceny biletów pomimo zwiększonych kosztów nie podniesione. — Obraz ilustrowany specjalnie dobraną muzyką polską oraz SPŁIWEM
Obraz własnością S. A. „LAT”

Nowe władze - nowi ludzie.

Zmiany w otoczeniu p. Prezydenta.

Obecny szef kancelarii ustępuje.

Warszawa 5-6.
(Telefonem od własnego korespondenta).
ROZESZŁY SIĘ TU POGŁOSKI, ŻE NA OBEC-
NEM STANOWISKU SZEFA KANCELARJI CYWIL-
NEJ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ ZAJDZIE

ZMIANA, A MIANOWICIE DOTYCHCZASOWY
SZEf KANCELARJI, P. LENC, USTĄPI, MIEJSCE
ZAŚ JEGO ZAJMIE B. SZEf KANCELARJI CYWIL-
NEJ NACZELNIKA PAŃSTWA, P. STANISŁAW
CAR.

Przesilenie gabinetowe zażegnano.

Prof. Bartel - powtórnie premierem.

Obsadzenie ministerstwa skarbu napotyka na największe trudności.

Warszawa 5-6.
(Specjalny korespondent „Rozwoju” donosi).
P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PO-
WIERZYŁ MISJĘ UTWORZENIA GABINETU B
PREMIEROWI BARTLOWI.

P. BARTEL ZASTRZEGL SOBIE 3 DNI DO
NAMYSŁU, ZANIM UDZIELI ODPOWIEDZI.

Warszawa 5-6.
(Specjalny korespondent „Rozwoju” donosi).
P. BARTEL KONFEROWAŁ Z SEN. SZUL-
DRZYŃSKIM CH. N. I POS. KS. WYRĘBOWSKIM

MINISTER BARTEL WYJECHAŁ DO LWO-
WA NA EGZAMINA ZASTĘPUJE GO MIN. SPRAW
WEWNĘTRZNYCH MŁODZIANOWSKI.

USTAŁA SIĘ PRZEKONANIE, ŻE ZMIANA
GABINETU BĘDZIE W ZASADZIE TYLKO JEGO
REKONSTRUKCJA.

NAJWIĘKSZE TRUDNOŚCI PRZEDSTAWIA
SPRAWA PRYZNANIA TEKI MINISTERSTWA
SKARBU. JEST NAJPIRAWDOPODOBNIJSZE, ŻE
OTRZYMA JĄ P. KLARNER.

Wyszedł Nr. 6 „Polaka”

o niezmiernie interesującej i aktu-
alnej treści.

Do nabycia we wszystkich
kioskach.

1954

PRZED ROZŁAMEM W P.P.S.

Warszawa 5 czerwca

W myśl powziętej uchwały dn. 4 bm.
klub P.P.S. uchwalił nie uczestniczyć w Zgromadzeniu Narodowym. Mimo tej uchwały zauważono w zamku podczas przysięgi, skła-
danej przez Prezydenta Rzeczypospolitej na-
stępujących posłów z P.P.S.: Daszyńskiego,
Jaworskiego, Hausnera i Niskiego.

Klub P.P.S. informuje, że poseł Da-
szyński był wydelegowany jako wicemarszałek sejmu, pos. Jaworski opuścił Zgromadzenie, gdy dowiedział się o uchwale klubu, co do posłów Hausnera i Niskiego, — wyłączyli się z uchwały klubowej.

Międzynarodowa akademja dyplomatyczna.

Przedstawicielem Polski będzie prof. Askenazy, znany z niefortunnnych występów w sprawie Gdańska.

Warszawa 5-6 (pat)

Z inicjatywy wybitnych mężów stanu europejskich i amerykańskich założona została w miesiącu ub. w Paryżu na podstawie zatwierdzonego przez rząd francuski statutu poważna instytucja pod nazwą Academie Diplomatique Internationale. Na czele nowej akademji stoi prezydent, do którego należą pp.: Hanotaux, Barrore, ambasador Stanów Zjednoczonych Wallace, lord Wemyss, ksiądz Camastra, Hymans, oraz Comito de Direction, w skład którego wchodzi ze strony Francji ambasador Jules Cambon, Jusserand, d'Authouard; ze strony Anglii—ambasador Rounell, Rodd, lord Cecil, minister Fischer, ze strony Włoch — minister Scialoja, ambasador Bonin Longare; ze strony

Stanów Zjednoczonych — Wickerstam, Perry Belmont, Finlay; ze strony Hiszpanji—minister Gimeno, książę Alba; ze strony Belgji

—minister Descamp, ambasador Beyens; ze strony Czechosłowacji — minister Benes, i ze strony Rumunji—minister Titulesco.

Prezydent Akademji pismem z dnia 24 maja rb. w nader zaszczytnych wyrazach zawiadomiło prof. Szymona Askenazego o dokonaniu jego wyboru na członka komitetu ze strony Polski. Prof. Askenazy po zasięgnięciu w tej mierze opinji Ministerstwa Spraw Zagranicznych wybór przyjął.

Wykrycie fabryki fałszywych banknotów w Poznaniu.

Główny fałszerz usiłował odebrać sobie życie.

Wykryto w Poznaniu fabrykę fałszywych banknotów, która działała już od dłuższego czasu i zdołała wypuścić obficie ilość fałszyfków 5-złotowych. Banknoty te krążyły już w Poznaniu i okolicy przeszło od pół roku.

Mimo, że już przed paru miesiącami policja

wysłała szajkę fałszerzy z drukarzem Piesochocim na czele i osadziła ją w aresztach, podejrzani policji skierowali się na małżonków Żurków, którzy zwracali na siebie uwagę uderzając wystawnym życiem, jakkolwiek Żurek od dłuższego czasu nigdzie nie pracował. Przed kilku dniami wysiłki policji poznańskiej uwięzione zostały ostatecznie pomyslnym rezultatem. Mianowicie w Gnieźnie jeden z kupców twierdził, że otrzymał od niejakiej Święcichowskiej fałszywy banknot 5-złotowy, wobec czego przywołał policję, która Święcichowską aresztowała. Towarzyszył jej na zakupy w Gnieźnie brat jej Szymkowiak, który jednak zdołał zbiec. Aresztowano go następnie w Poznaniu.

Sledztwo wykazało, że Święcichowska jest siostrą Żurkowej, od której dostawała fałszywe banknoty, celem puszczenia ich w obieg. Wobec tego policja aresztowała oboje Żurków, którzy ostatecznie przyznali się do puszczenia w kurs fałszywych banknotów i zeznali, że otrzymywali je od zecera z zawodu Władysława Blumki, który zajmował się ich fabrykacją.

Przeprowadzona w mieszkaniu Blumki i na strychu jego przez komisara śledczego Adamczewskiego rewizja dała nadzwyczajne wyniki. Znalezione tam, oprócz całej paczki gotowych już fałszyfków, bardzo udanie podrobionych i ładną, co podobnych do oryginału, całą fabrykę fałszywych banknotów, a więc maszynę drukarską, zapasy papieru i farby drukarskiej. Przyparty do muru wynikiem sledztwa Blumko przyznał się na miejscu do czynu, poczem próbował pozbawić się życia wystrzałem z browninga, który miał przy sobie, w czym jednak przeszkodził mu funkcjonariusz policji.

Blumko przyznał się, że puścił dotychczas około 600 sztuk tych fałszyfków i że po wyczerpaniu pierwszej emisji zamierzał przystąpić do fabrykowania drugiej. Niezupełnie jeszcze gotowych fałszyfków 5-złotowych znaleziono w mieszkaniu Blumki około 1,000 sztuk. Świadczy to najlepiej, na jak wielką skalę fabryka Blumki była urządzona. Obecnie cała szajka znajduje się pod kluczem.

kowanemu zniesieniu kontroli finansowej oraz czyniąc aluzje do oszustów z materjałem kolejowym stwierdza, że przez 8 miesięcy funkcjonariusze węgierscy, stosując się do informacji udzielonych im przez Bethlena starali się ukryć tysiące wagonów przed komisją rozdzielczą, mającą na celu dokonanie podziału mienia byłej monarchji naddunajskiej pomiędzy państwa sukeesyjne.

Afera ta, która trwała do marca bież. roku, pisze w dalszym ciągu dziennik—wymaga przeprowadzenia sledztwa przez konferencję ambasadorów, której komisarze stwierdzili ukrywanie wagonów.

Fakt ten pozwala na oskarżenie rządu węgierskiego o złą wolę i dwulicowość.

Bethlen zjawia się w Genewie, kończy „Matin”, obciążony bagażem fałszerstw i oszustw. Francja i sojusznicy nie mają powodów do utrwalenia takiego rządu, co okazuje się w najbliższych dniach.

Dyplomatyczny wyjazd.

Marszałek Sejmu ustępuje.

Marszałek Rataj wyjechał do Białowieży po konferencji z przedstawicielami klubów.

Warszawa 5-6.

ACJĘ OBECNA.

(Telefonem od własnego korespondenta).

DZIŚ O GODZ. 2-GIEJ PO POL. MARSZ. RATAJ OPUŚCIŁ WARSZAWĘ, UDAJĄC SIĘ NA PRZECIĄG DNI 4 DO BIAŁOWIEŻY.

ZRANA MARSZ. RATAJ ODBYŁ KONFERENCJĘ Z POSŁEM GLĄBIŃSKIM, PREZESEM ZLN., A NASTĘPNIE Z POSŁAMI: MARKIEM I NIEDZIAŁKOWSKIM Z PPS. KONFERENCJA DOTY-CZYŁA ZAPATRYWANIE OBU KLUBÓW NA SYTU-

Warszawa 5-6.

(Telefonem od własnego korespondenta).

POGŁOSKI O TEM, JAKOBY P. MARSZ. RATAJ ZAMIERZAŁ USTĄPIĆ ZE SWEGO STANOWISKA — POTWIERDZAJĄ SIĘ.

DECYZJA OSTATECZNA W TYM WZGLĘDNIE NASTĄPI PO POWROTCIE MARSZ. RATAJA Z BIAŁOWIEŻY.

Bolszewicy nasylają nam stale swych ludzi.

Niebezpieczne szajki szpiegowskie grasowały na pograniezu.

Kwalifikowane wiadomości przesyłano wgląd sowietów.

Warszawa 5-6. Korespon. „Rozwoju” donosi:

W Głębokiem, powiat Dziśnieński, wykryto w ciągu tego tygodnia dwie szajki szpiegowskie.

W dniu 2 b. m. aresztowano jedną z nich w liczbie 9-u osób. Szajka ta działała na terenie K.O.P.

Druga szajka szpiegowska, w liczbie 6-u osób, aresztowaną została w dniu 3 bm.

Zadaniem jej było zbieranie ścisłych szczegółów co do rozlokowania oddziałów wojskowych i policji.

Wiadomości, zakwalifikowane do przesłania na „tamtą stronę” były przesyłane do jednego z posterunków granicznych, skąd za bierał je specjalnie delegowany ze strony sowieckiej agent.

Jeszcze echa afery fałszerskiej na Węgrzech.

Francuzi oskarżają rząd węgierski o złą wolę.

Oszustwa kolejowe funkcjonariuszów węgierskich. Francja przeciwko rządowi węgierskiemu.

Paryż 5-6 (pat)

„Le Matin” przewiduje, że rząd francuski z imperatywnych względów politycznych będzie sprzeciwiał się zniesieniu kontro-

li finansowej na Węgrzech.

Ten sam dziennik zaznacza w artykule wstępnym, iż delegat francuski w Genewie zaprotestował energicznie przeciwko wzma-

Rzekomy powrót na grunt legalności. Jak prasa zagraniczna jest poinformowana o sytuacji w Polsce.

Informacje pochodzą z odpowiednio urobionych źródeł.

Gdańsk 5-6 (pat)

„Danziger Neueste Nachrichten” zamieszczają nowy artykuł, poświęcony marszałkowi Piłsudskiemu, w którym to artykule m. in. piszą: „Patrząc z oddalenia na wypadki warszawskie odnosi się coraz silniej wrażenie, że Piłsudski nie określał wcale ter-
minu wybuchu, lecz, że został do rewolucji wciągnięty. Po zakończeniu rewolty, mniema-
no powszechnie, że Piłsudski ogłosił się dyktatorem i rozwiąże Sejm. Tymczasem z ust jego ułyszano słowa miękkie, ludzkie, może
zaniadto ludzkie. Opanowało go zmęczenie. Objawy te nie wyglądają wcale na dyktaturę.

Później zaskoczyła wszystkich nowa niespodzianka. Marszałek Piłsudski powraca na grunt legalności. Zmęczenie jego ustępuje, a równocześnie coraz wyraźniej ujawnia on swoje poglądy na nowy system rządów w Polsce. Dyktaturę nadal stanowczo odrzuca.

W dalszym ciągu artykułu autor wspominając o separatystycznych objawach w poznańskim, stwierdza, że ruch ten został zaniadto przeceniony. Rezygnacja swoją po dokonanym wyborze na Prezydenta Rzeczypospolitej marszałek Piłsudski dowiódł, że jest wielkim mężem stanu. Jego rozum poli-

tyczny dopomaga mu do zupełnego zwycięstwa.

Rzym 5-6 (pat)

Na łamach dziennika „Stampa” ukazał się ostatnio wywiad korespondenta tego dziennika z ministrem Zaleskim, który oświadczył, iż polityka zewnętrzna Polski nie ulegnie żadnej zmianie. Korespondent donosi, iż minister oświadczył mu, iż tylko dla obserwatorów powierzchownych wypadki warszawskie mają charakter reakcji i antyparlamentarny. W rzeczywistości czyn Marszałka Piłsudskiego jest czysto liberal-

ny, demokratyczny i podtrzymywany przez lud. Czyn nie był skierowany przeciw zasadzie parlamentaryzmu, lecz przeciw obec-
mu, nie będącemu wyrazem większości społeczeństwa, parlamentowi. Uzdrawiając parlament i przeprowadzając pewne reformy w konstytucji i w sprawie wyborczym, rząd sądzi, że odda niemałą przysługę demokracji.

Wiedeń 5-6 (pat)

„Neue Freie Presse” zamieszcza artykuł o nowym prezydencie Polski, przyczem wyraża nadzieję, że nowy prezydent zdoła przeprowadzić reorganizację wewnętrzną Polski. Słychać — pisze dziennik — że Marszałek Piłsudski gotów jest stanąć na czele nowego rządu, aby wspólnie z prezydentem Mościckim przeprowadzić dzieło sanacji politycznej i administracyjnej. Jeżeli do tego przyjdzie, wówczas obu tym mężom, którym Zgromadzenie Narodowe wyraziło zaufanie, uda się niewątpliwie doprowadzić Polskę do lepszej przyszłości.

Stanowisko organizacji Z. L. N. wobec najnowszych zmian władzy.

ZLN. zajmuje stanowisko przychylne jednak wyczekujące,

Poznań 5-6 (pat)

Tutejsza organizacja związku ludowo-narodowego podaje sprawozdanie o przebiegu politycznego zebrania poświęconego ostatnim wyborom zgromadzenia Narodowego. Pierwsze przemówienie wygłosił Marjan Seyda podkreślając, że przy głosowaniu w dniu 1 czerwca ZLN. nie zrezygnował z kan-
dydatury wojewody poznańskiego z zasadniczych względów, mimo szac. dla prof. Mościckiego, jako człowieka i męża nauki. Nie

zwyciężyliśmy wprawdzie, ponieważ wybrany został i to głosami polskimi prof. Mościcki, w którym uznajemy legalnego prezydenta.

Następny mówca poseł Marweg oświadczył, iż społeczeństwo tutejsze spełni swój obowiązek wobec państwa. W tym celu musi się zorganizować i przeciwstawić projektowi obozu wyrotowego. Po przemówieniach uchwalono szereg rezolucji.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla młodzieży dozwolone.

Od wtorku dnia 1 do dnia 7 czerwca r. b.

Marynarz na dnie morza

Buster Keaton. 1705

Kino Dom Ludowy.

D z i ś.

D z i ś.

Tragedja duszy dziewczęcej

1701

ceny miejsc na wszystkie przedstawienia

i we wszystkie dni po

I m. 60 gr, II, 30 gr. i III m. 20 gr.

DEPESZA P. WICEWOJEWODY OSSOLINSKIEGO DO P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

P. O. WOJEWODY ŁÓDZKIEGO, P. WICEWOJEWODA OSSOLINSKI WYSLAŁ DO PREZYD. RZPLITEJ NASTĘPUJĄCĄ DEPEZĘ:

PO UROCZYSTYM NABOŻENSTWIE NA INTENCJĘ PANA PREZYDENTA, CELEBROWANEM PRZEZ KSIEZDZA BISKUPA, TYMIENIECKIEGO MAM ZASZCZYT PRZESLAĆ W IMIENIU WŁASNEM I ZEBRANYCH PRZEDSTAWICIELI, WŁADZ I URZĘDÓW W IMIENIU URZĘDNIKÓW I LUDNOŚCI WOJEWÓDZTWA ŻYCZENIA, KTÓRE PROSZĘ O ZAKOMUNIKOWANIE PANU PREZYDENTOWI:

„WIERZYM, ŻE TAK, JAK IMIĘ TWOJE PANE PREZYDENCIE PRACĄ SWOJĄ W ŚWIECIE NAUKI WYNOSIŁŚ — TAK I MAJESTAT RZPLITEJ, KTÓRY REPREZENTUJESZ WZNIESIESZ NA WYŻYNY ODPOWIADAJĄCE ŚWIETNEJ PRZESZŁOŚCI I POTĘDZE WIELKIEGO NARODU POLSKIEGO I ŻE POD TWOIM PANIEM PREZYDENCIE KIEROWNICTWEM ZAPANUJE W PAŃSTWIE PO

KÓJ I DOBROBYT, KTÓRE ODRODZĄ WZAJEMNE DO SIEBIE ZAUFANIE WSZYSTKICH OBYWATELI. TA WIARA SERCA NASZE PEŁNE SKŁADAMY CI PANIE PREZYDENCIE WYRAZY HOŁDU I NALEŻNEJ CZCI”.

RZECZOZNAWCA FINANSOWY Z AMERYKI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Warszawa 5-6.

(Specjalny korespondent „Rozwoju” donosi.)

RZĄD ZAPROSIL PROF. KEMMERERA DO PRZYJAZDU DO POLSKI CELEM ZBADANIA SYTUACJI FINANSOWEJ.

PROF. KEMMERER SIĘ ZGODZIŁ. PRZYJEŻDŻIE ON DO POLSKI W LICZNEJ GRONIE EKSPERTÓW.

W ŚRODĘ ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa 5-6.

(Specjalny korespondent „Rozwoju” donosi.)

Na dzień 9 bm. NA GODZ. 5 PO POŁUDNIU, WYZNACZONE ZOSTAŁO PIERWSZE POSIEDZENIE SENATU.

LICYTACJA.

W dniu 2 lipca 1926 roku o godz. 11-ej rano odbędzie się licytacja na jednego konia w K-dzie Rezerwy K. i P.P.P. m. Łodzi przy ul. St. Zeromskiego nr. 88. 1895.

ZGUBIONO PORTFEL

czarny skórzany zawierający, ważne dokumenty, weksle, protesty, oraz dowód osobisty Karola Drabikowskiego.

Uczciwy znalazca otrzyma wynagrodzenie za zwrot dokumentów pod adresem Karola 20 m. 11.

Wszelkie zastrzeżenia pozostawiam.

Faszyzm Mussoliniego a taktyka Piłsudskiego

(Co wyjaśniło Zgromadzenie Narodowe?)

Trzeci Prezydent Rzeczypospolitej

szczególne w dzisiejszym numerze tygodnika

„P R A W D A”

Redakcja i administracja Łódź, Piotrkowska 85.

Cena egzemplarza 30 gr.

Do nabycia w kioskach.

Kula u nóg marsz. Piłsudskiego.

Dlaczego marsz. Piłsudski nie chciał zostać Prezydentem Rzeczypospolitej.

Łódź 4 czerwca.

(Z.K.) Dokąd dążył marsz. Piłsudski robiąc przewrót majowy, dokąd w dalszym ciągu dąży oto jest najaktualniejsze zagadnienie jakim się zajmuje prasa wszystkich odcieni politycznych. Najświeższy zaś temat do dyskusji — to odgadnięcie motywów, jakim się kierował marsz. Piłsudski odmawiając przyjęcia godności Prezydenta.

Nie ulega wątpliwości że ostatni fakt zaskoczył całe społeczeństwo poczynając od ulicznego gawrocha, który duże zasługi położył dla Piłsudskiego w czasie walk na ulicach Warszawy, aż do posłów ze stronnictw otaczających Piłsudskiego i do najbliższego otoczenia Marszałka kamaryli wojskowej.

Poniedziałkowej decyzji nikt nie przewidział. Stwierdza to warszawski „Robotnik” organ zbliżony do marsz. Piłsudskiego a w każdym razie dobrze informowany o tem co się dzieje w otoczeniu marsz. Piłsudskiego.

We wtorkowym „Robotniku” czytamy:

Odmowa przyjęcia prezydentury przez Marsz. Piłsudskiego była niespodzianką dla wszystkich, zarówno dla zwolenników, jak przeciwników. Jedynie „Kurier Poranny” udaje jakgdyby należał do wyjątków.

A przecież zaskoczyła i redakcję „Kurjera Porannego”. —

Tak pisze lewicowy „Robotnik”.

A teraz zacytujemy prawicowy „Kurier Warszawski”, który stwierdza, że po otrzymaniu w Sejmie wiadomości o odmowie marsz. Piłsudskiego:

... zapanowała ogólna konsternacja. Przez chwilę kuluary i kurytarze Sejmu przedstawiały obraz zupełnego chaosu, bezładnej biegania posłów, dopytujących się nawzajem, czy prawdziwa jest ta wiadomość. W pierwszej chwili nie chciano wierzyć. Dość wspomnieć, że radykalne pisma prowincji nie chciały wprost przyjmować relacji telefonicznych swych korespondentów, oświadczając z góry że są to wiadomości, wysane z palca.

Jest rzeczą drugorzędną dlaczego Piłsudski robił „falszywą grę” i jeszcze przed Zgromadzeniem Narodowym nie cofnął swej kandydatury, dlaczego na sobotniej herbatce u prem. Bartla nie oświadczył się jasno, lecz posłom prawil morały i gorzkie prawdy, straszył ich i sugestjonował tak że wszyscy mniemali, że marsz. Piłsudskiemu chodzi o wybranie go na Prezydenta.

To jak powiedziałem, jest rzeczą drugorzędną. Natomiast pierwszorzędną kwestią jest — dlaczego Piłsudski odmówił przyjęcia godności Prezydenta.

Istnieje kilka przypuszczeń i prawdopodobieństw włącznie aż do słów marsz. Piłsudskiego wyjaśniającego tę kwestję. Są jednak wątpliwości czy przypuszczenia tych lub innych, a nawet własne słowa marsz. Piłsudskiego tłumaczą faktyczny powód dla którego marsz. Piłsudski nie przyjął godności Prezydenta.

Organa lewicowe i ulotki POW. oraz Związku Strzeleckiego twierdzą że marsz. Piłsudski nie przyjął Prezydentury dlatego, że nasza Konstytucja, tak bardzo ograniczająca kompetencje Prezydenta, dotychczas nie została zmieniona, — a Piłsudski zostaw

szy Prezydentem stojąc na stanowisku konstytucyjnym nie mógłby jej łamać.

Tak samo oświadcza marsz. Piłsudski, względnie ktoś z jego otoczenia pisząc na łamach „Expressu Porannego” organu bardzo zbliżonego do marsz. Piłsudskiego co następuje:

Marszałek Piłsudski nie mógł przyjąć wyboru gdyż obowiązująca dotąd konstytucja, uchwalona przez Sejm w 1922 r. uniemożliwia Prezydentowi spełnianie obowiązków:

Od r. 1922 nie się w Polsce nie zmieniło w tym względzie. Praktyka Sejmu jeszcze możniej wyjasniła wady konstytucji w zakresie uprawnień Prezydenta.

Mówią niektórzy, że zmiana Konstytucji mogłaby nastąpić po przyjęciu przez Marszałka prezydentury. To są przewidywania tylko i przepowiednie, a nie fakty, na których można by się oprzeć.

Odmowy Marszałka, nie należy uważać za chęć uchylenia się od wzięcia władzy i związanych z tem obowiązków, ale jako protest przeciwko wadom istniejącej Konstytucji, jako mocne i widoczne dla całego społeczeństwa podkreślenie, że Konstytucja musi być zmieniona.

Jeżeli słowa powyższe nie wyszły z pod pióra marsz. Piłsudskiego to w każdym razie ukazały się za jego wiedzą. Ale w takim razie czy tym właśnie słowom mamy wierzyć czy też słowom pod którymi marsz. Piłsudski położył swój podpis. Bo przecież w liście do marsz. Rataja marsz. Piłsudski odmowę przyjęcia godności Prezydenta Rzp. motywuje brakiem zaufania do siebie i do tych którzy go na ten wysoki urząd powołali, obawa przed losem prez. Narutowicza i wreszcie obawą o urojone niebezpieczeństwo zagrażające jego dzieciom.

Marsz. Piłsudski pisze:

Niestety, przyjąć wyboru nie jestem w stanie. Nie mogłem wywalczyć w sobie zapomnienia, nie mogłem wydobyć z siebie aktu zaufania i do siebie w swej pracy, którą już raz czyniłem, ani też do tych, co na ten urząd mnie powołali. Zbyt silnie stoi w pamięci mej tragiczna postać zamordowanego Prezydenta Narutowicza, którego nie zdołałem od okrutnego losu uchronić. Zbyt silnie działa brutalny napad na moje dzieci.

A więc jakimi względami kierował się marsz. Piłsudski odmawiając przyjęcia godności:

Nie sądzimy żeby to co się mówi lub pisze właśnie wymieniało właściwy decydujący czynnik. Jesteśmy zdania że gdzieindziej należy poszukiwać „pogrzebanego psa”.

Wiadomem jest że sferą na której marsz. Piłsudski opiera się, a może ściślej powiedziawszy, która marsz. Piłsudskiego popiera (oprócz grup wojskowych) jest część warstwy robotniczej i tzw. ulica, warszwy polityczne grupujące się w PPS; Wyzwoleniu no i Komunie.

Jeżeli ci właśnie popierają marsz. Piłsudskiego uważając go za bojownika reform socjalnych czy nawet rewolucji socjalnej, to jeszcze nie dowodzi by marsz. Piłsudski w rzeczywistości miał przed sobą takie cele i do nich zmierzał. Chcemy wierzyć i wierzymy że marsz. Piłsudski dokończył przewrót mając jaknajlepsze intencje względem Państwa, a nie takie jakie mu przypisują jego poplecznicy z ulicy, któ-

rych pomocy on nie żądał, rokując sobie do tychczas nieusprawiedliwione nadzieje.

Otóż z chwilą gdy marsz. Piłsudski został Prezydentem wybrany głosami przedstawieli tych warstw to miałby pewne zobowiązania natury moralnej. Nie mógłby ograniczyć czy zawiesić tzw. zdobyczy socjalnych a naodwrot musiałby je rozszerzyć. Tymczasem wiadomą, jest rzeczą że niema mowy o przyprowadzeniu jakiej takiej sanacji gospodarczej kraju, jeżeliby w obecnej chwili iść na lep demagogii, schlebiać próżniactwu lub patrzeć spokojnie na nadmierne rozrosły aparat administracyjny kraju. Z chwilą jednak gdy ktoś weźmie się do przecięcia tych karbunkulów na ciele państwa to musi się liczyć z gwałtownym sprzeciwem jaki się podniesie wśród tych którzy ze wspomnianych zdobyczy korzystają. A masa która popiera marsz. Piłsudskiego właśnie składa się z zainteresowanych zdobyczami socjalnymi.

Może więc marsz. Piłsudski obawiał się, że obejmując urząd Prezydenta będzie musiał spłacać dług bez jego woli zaciągnięty u proletariatu, co może nie odpowiada jego celom i zapatrywaniom. Zajmując w dalszym ciągu tylko stanowisko wojskowe nie będzie potrzebował wypowiadać się w tych sprawach. A przecież bądź co bądź nowy Prezydent został desygnowany na to stanowisko przez marsz. Piłsudskiego i tylko jemu zawdzięcza swój urząd. Wpływ jaki będzie miał marsz. Piłsudski na rząd będzie równoznaczny temu, jakby marsz. Piłsudski sam rządził.

Ze stosunek marsz. Piłsudskiego do kwestii socjalnych nie jest taki jak go sobie wyobrażali i może jeszcze wyobrażają niektórzy jego zwolennicy utwierdzają nas w tem przekonaniu głosy prasy socjalistycznej, która w stosunku do osoby mar. Piłsudskiego czyni wiele zastrzeżeń. Znamienne jest że PPS. nie poparła w pierwszym głosowaniu Zgromadzenia Narodowego kandydata na Prezydenta postawionego przez marsz. Piłsudskiego i dopiero w drugim głosowaniu kiedy trzeba było rozstrzygnąć między prawicą a marsz. Piłsudskim na tego ostatniego oddała swe głosy.

Otóż doszukując się motywów które mi naprawdę powodował się marsz. Piłsudski odmawiając przyjęcia prezydentury dochodzimy do przekonania, że nie ograniczone kompetencje Prezydenta lub obawa o swe życie (wstyd nam że jak mniemamy bardzo odważny Marszałek Polski sam się pomawia o brak odwagi) nim kierowały, lecz unikanie konfliktu w jakim nie wcześniej to później znalazłby się z partjami radykalno lewicowymi z chwilą gdy mając rozszerzone kompetencje jako prezydent dążyłby do po prawy ekonomicznej państwa.

Moralne zobowiązania wobec lewicy były tą kulą u nóg, która przeszkodziła marsz. Piłsudskiemu w przyjęciu Prezydentury.

NA MARGINESIE

Dziennikarska polemika.

(Bon ton prasy „polskiej” w Łodzi)

I

„Republika”

Redaktor Aureli Zaks, jest to taka kaniaja, łobuz, który czyścił buty samemu Cleinowowi, i dlatego mamy pełne prawo nazwać tego człowieka, jeżeli wogóle może on jeszcze być człowiekiem.

A pikojres, czyścibut.

II

„Republika”

Oj, ty, Zaks — ty wylewałeś kubelki z nieprzyjemnościami u samego wydawcy od „Gazety Łódzkiej” a w „Rudzie Pabjanickiej”, ty prałeś bez mydła pieluszki jego trojaczków. I my ciebie przeto nazywamy obrabiacz od dziecinne garderobe, człowiek z potrójnie brudne ręce.

„Republika”

III

Ukradłeś Aureli Zaks; członek od naszej redakcji sam widział, jak ukradłś Zaks, gaz z ruy Gazowni Miejskiej, kiedy byłeś jeszcze majstrem w fabryce J. K. Poznańskiego. Nazywam ciebie zwykłym kieszonkowym złodziejem.

IV

„Republika”

Wiarogodne świadki stwierdzają że ty zajmowałeś się kazirodstwem, że żyłeś ze swojej siostrą której nieprawnym dzieckiem ty sam jesteś Zaksu!

I nikt w mieście nie wie że wszyscy chłopcy sprzedający gazety to twoje, Zaksu, dzieci. I dlatego nazywamy ciebie kazirodnikiem, bezczelnikiem, gwałcicielem od dziewczęcej niewinności.

V

„Republika”

A teraz najważniejsze: kiedy jeszcze pracowaliśmy razem, sam widziałem, jak w piątek, w post jadłeś, i to co jadłeś... trefną kielbasę..

Podwójne przestępstwo!

Podwójny zbrodniarz!

Uj, zamordowałem Cię, Zaksu!

Drobiazgi o marsz. Piłsudskim.

ANECDOTY I ROZMÓWKI.

Kilka epizodów i anegdot kuloarowych warto zanotować. Zaraz po wyborze p. Piłsudskiego w poniedziałek, pos. Chaciński spotkawszy pos. Pragiera (PPS.), zapytał:

— Jakże się teraz czujecie pod absolutum dominium?

— Należy Sejm natychmiast rozwiązać — odpowiedział wymijająco p. Pragier.

— Ale przedtem musimy przynajmniej zmienić art. 26 Konstytucji o władzy Prezydenta.

— Co? — zawołał p. Pragier. Jeszcze chcecie rozszerzać władzę Piłsudskiego? Już i tak ma jej za dużo...

„W czasie słynnej herbatki u premiera, wyraził się p. Piłsudski dosłownie:

„Spróbuję jeszcze raz, czy można w Polsce rządzić bez bata. Ale jeśli ta próba zawiedzie, to wfedy wywlecze was ulica na place publiczne i bić będzie, bić do śmierci, a ja was z wojskiem bronić nie będę”.

Wśród zebranych zapanowało przykre milczenie, a pos. Moraczewski zrobił ja-

kiś ruch ręką.

— Tak sąsiedzie — powtórzył, zwracając się do niego Piłsudski — będą bić, a ja was nie będę bronił...

Stosunek p. Piłsudskiego do jego mameleków wyraża się w dość obrazowych określeniach. Jakaś napuszczona retorykę p. Daszyńskiego przerwał marszałek słowami:

„Ty stary kabotynie, który od tylu lat żerujesz na robotnikach, ty mnie będziesz uczył, jak ja mam postępować”.

W rozmowie z pos. Chacińskim (przed rokoszem) marsz. Piłsudski charakteryzując swych adherentów, wyraził się:

„Obsiadły mnie te wszy i otrząsnąć się z nich nie można”. Przyczem p. Piłsudski podniósł rękę do żołnierza i zrobił gest strzepywania brudu...

Posel Polakiewicz, który przy tej rozmowie odgrywał rolę mistrza protokołu czy pośrednika — wychodząc z p. Chacińskiego, „usprawiedliwia” Marszałka: Komentant jest dziś w złym humorze...

—oO—

Bez figowego listka.

W CHIŃSKIM STYLU.

Nieoceniony Adolf Nowaczyński pisze w „Gazecie Porannej”.

Prasa sowiecka — ostatnich dni wyszydzała już bezlitośnie ostatnie dwa tygodnie majowe w Warszawie zestawia co się działo u nas z tem co się dzieje w Chinach i odnajduje rozmaite analogje. Istotnie są. Prezydent Tsukun musiał uciekać z Pekinu. Bratobójcza wojna domowa wre na całej linii. Oczywiście wszystko w rozmiarach kolosalnych. Omal 3 miliony żołtych pod bronią. Ambicje rozegzłonych militarnie generałów doszły do białej gorączki. Całe Chiny w ogniu. Armja narodowa Kuo-ming-Czanga przełamala front armji mandzurskiej Czang-olima i wali na Pekin, od którego jest 11 mil. Generał Wupeifu ma około miliona żołnierzy i wyrzyna w pień komunistów chińskich. Chodzi o to, aby zbiegły prezydent wreszcie połączył się z Wupeifu, od którego oddzielony. Wupeifu działa wspólnie z Czantsolinem, ale się nienawidzą i wnet się rozłączą i za czną się wystrzeliwać z armat. Za Sowietami jest Feng-Ju-Siang, który świeżo wrócił z Moskwy by za koncesje kolejowe wyciągnąć pieniądze od Sowietów i Niemiec. Piękną też armję ma osobno

dywersant gen. Kuo-Ming-Czang. Najpotężniejszym atoli jest marszałek Sung-Chuan-Fang, który sobie zjednoczył kilka dużych prowincji północnych, stworzył własne państwo, rżnie wszystkich dokola konkurentów i czeka na dalszy przebieg wypadków.

Wogóle niby zabawa, na całego. A że ludności jest 340 milionów, więc się nie bardzo oszczędzają, a gdy jeden generał zajmie połowę jakiegoś miasta, drugi drugą, poczem walą do siebie jeden z haubic amerykańskich drugi z angielskich i pałają ślicznie całe dzielnice.

Cała wojna domowa wre o władzę, o rżady nad Pekinem, o to któremu z rozegzłonych, rozwścieczonych generałów przypadnie sztandar. Niektórzy walczą w imię większych funtów szterlingów.

O „sanacji moralnej” jeszcze żaden nie miał, ale bo też i żaden przysięgi nie zламаł. Są szczerzy. Może teraz który w orędziu coś wspomni o odrodzeniu moralnem, zanim zaczną wyrzynać w pień wojsko konkurenta, puszczając ślepe komotywy i torturować byłych ministrów wojny.

Ale, to już nie będzie w chińskim stylu.

FATUM.

Zwycięstwo demokracji w Patolonji.

Po wojnie światowej na Kongresie Wersalskim wskutek intrygi i złośliwości kilku polityków postanowiono stworzyć a raczej odrestaurować państwo Patolońskie.

Ongi Patolonja była Republiką szlachecką, pierwowzorem dla obecnej Republiki Sowieckiej z tą tylko różnicą że w Patolonji były sowiety szlacheckie i Prezydent Republiki pospolicie królem zwany, miał mniejszą władzę niż pierwszy lepszy komisarz sowiecki.

Państwo Patolońskie znajdowało się na trzech wyspach archipelagu Patolońskiego a oceanie Niespokojnym. Wyspy Patolońskie były otoczone przez szereg innych wśp które zamieszkiwały szczepy wrogie ptolonianom. A więc okrażały wyspy Ludożeców, wyspy Cesarskie, wyspy Zbawiciela Włhelma.

Na półtora wieku przed Wielką Wojną tubylcy z wysp sąsiadujących z Patolonją widząc że w Sowietach szlacheckich źle się dzieje i patolonianie nie mogą sami sobie dać radę z administracją wysp rozdzielili wyśpy między siebie.

Patolonianie nawet nie zauważyli utraty wolności, bo panowie cygara palili popijając szampanem, a lud palił machorkę popijając wódką śmierdziuchą.

Wtedy, gdy wreszcie patolonianie zauważyli, że nie są wolni, już było zapóźno protestować. Zresztą tak wszystkim obrzydła wolność i nieład w państwie że z zadowoleniem przyjęli obcą opiekę.

W czasie wielkiej wojny trzy państwa które rozebrały między siebie trzy wyspy patolońskie były się między sobą. Naturalnie mieszkańcy poszczególnych państw patolońskich walczyli po stronie tych, w niewoli w których znajdowali się. W ten sposób patolonianie wzajemnie się wybijali.

Wreszcie skończyła się wojna i na Kongresie w Wersalu — jak już zaznaczyli-

śmy — pewni dowcipni i złośliwi politycy zdecydowali żeby odrestaurować państwo Patolońskie. Była to myśl bardzo mało humanitarna i uczciwa ponieważ wiadomem było powszechnie, że patolonianie to warcholys i sami nie potrafią się rżdzić.

Gdy o decyzji Wersalskiej dowiedzianno się w Patolonji, nastąpiła konsternacja. Co my sami bez pomocy zrobimy? — mówiono. — Poco nam ta wolność kiedy nam dotychczas dobrze było?

Ale z losem należało się pogodzić. Ponieważ wolność spadła niespodziewanie jak z nieba więc Patolonianie uważając ją za dar Boży przez rok długi i szeroki urządzali procesje, pochody i pielgrzymki aby podziękować Panu Bogu za nieproszony dar.

Potem dopiero pomyślano o państwie. Zdecydowano, że tradycja jest bardzo ważnym czynnikiem państwowo — twórczym dlatego też należy Patolonianom dać jaknajwięcej wolności. Jedyna różnica między Patolonją przedwojenną a powojenną była zmiana klasy ludności która miała dość oby-

Ochrona praw twórcy.

USTAWA O PRAWIE AUTORSKIM OBOWIAZUJE OD 14 CZERWCA BR.

Ochrona praw twórcy na wszystkich polach działalności duchowej (nauki, literatury i sztuki), jest kamieniem węgielnym polskiej ustawy o prawie autorskim, która wchodzi w życie z dniem 14 czerwca br.

Z ochrony ustawa wyłącza: ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i innych władz, pisma i formularze urzędowe, przeznaczane przez władze do wiadomości powszechnej, a także proste informacje dziennikarskie.

Prawo autorskie należy w zasadzie do twórcy dzieła. Twórcę dzieła, wydanego anonimowo lub pseudonimowo zastępuje w obronie praw autorskich wydawca, dopóki twórca nie poda do powszechnej wiadomości swego nazwiska.

Twórca rozporządza swym dziełem wyłącznie i pod każdym względem; w szczególności rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać czy ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób.

Zapożyczania z cudzych utworów w

granicach ustalonych w ustawie, dozwolone są tylko pod warunkiem, że „zapożyczający” poda źródło zapożyczenia i twórcę. Wolność zapożyczenia nie upoważnia do żadnych zmian.

Prawo autorskie goście w 50 lat po

śmierci twórcy, dla osób prawnych oraz dla anonimów i pseudonimów, w 50 lat od czasu wydania lub ogłoszenia utworu. Termin skraca się do lat 10 i 20 dla dzieł fotograficznych i niektórych innych.

Prawo autorskie można przenosić na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na przypadek śmierci. Prawo autorskie, dopóki służy twórcy, nie może być przedmiotem egzekucji.

Wezmą się do Wielkopolski!

TYMCZASEM RZĄD ZAWIESIŁ PRAWA OBYWATELSKIE W POZNANSKIM I NA POMORZU.

W numerze 54 Dziennika Ustaw z dn. 3 czerwca br. zamieszczone zostały następujące dwa rozporządzenia:

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW Z DNIA 2 CZERWCA 1926 R. O ZAWIESZENIU PRAW OBYWATELSKICH.

Na mocy art. 124 i 40 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267) Rada Ministrów za zezwoleniem Marszałka Sejmu, jako zastępującego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zarządza co następuje:

§ 1. Na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego zawiesza się prawa

obywatelskie: wolności osobistej, nietykalności mieszkania, wolności prasy, tajemnicy korespondencji, prawa koalicji, zgromadzania się zawiązywania stowarzyszeń (artykuły 97, 100, 105, 106, 108 Konstytucji).

§ 2. Szczegółowe rozporządzenia określające, jakie władze są powołane do wykonania niniejszego rozporządzenia, jak również zakres ich uprawnień wyda Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z właściwymi ministrami.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Min.: K. Bartel
Min. Spraw Wewn.: Młodziankowski,

Wdzięczność i uznanie dla żydów

WYRAZIŁ RZĄD ZA WYBÓR PROF. I. MOŚCICKIEGO NA PREZYDENTA.

ŻYDOWSKI „HAJNT” PISZE: ŻYDOWSKIE KOŁO ODEGRAŁO DECYDUJĄCĄ ROLĘ NA ZERUMADZENIU NARODOWYM, PONIEWAŻ WSZYSTKIE JEGO 46 GŁOSÓW ŻYDOWSKICH POSŁÓW I SENATORÓW, KTÓRZY STAWILI SIĘ TYM RAZEM W PEŁNYM KOMPLECIE BEZ WYJĄTKU PADŁY NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, ORAZ W CZERWCU NA PROF. MOŚCICKIEGO. GDYBY ŻYDOWSKIE KOŁO NIE GŁOSOWAŁO JEDNOMYŚLNIE NA KANDYDATA MOŚCICKIEGO BYŁBY ON NIE OTREYMAL W DRUGIM GŁOSOWANIU ABSOLUTNEJ WIĘKSZOŚCI.

O TEM WIEDZA DOBRZE I ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ Z TEGO DECYDUJĄCE CZYNNIKI PAŃSTWOWE, I, JAK PIĘKNO BOWIADUJE SIĘ, WŁAŚNIE NATYCHMIAST PO WYBORZE PROF. MOŚCICKIEGO PREMIER BARTEL I MINISTER SPRAW WNIĘTOŚCI MAKOWSKI WYRAZILI SWOJĄ WDZIĘCZNOŚĆ I UZNANIE PRZESŁAŁI DO POSŁOWI HARTGLASOWI.

Czy jest ochrona pracy?

ZNAMIENNY LIST T-WA ULLEN ET COMP.

AM. TOW. ULLEN ET COMP., PROWADZĄCE ROBOTY KANALIZAC. W LUBLINIE I ZATRUDNIAJĄCE PRZESZŁO 2000 ROBOTNIKÓW, SKIEROWAŁO DO MAGISTRATU M. LUBLINA LIST TAKIEJ TREŚCI:

W DNIU 1 CZERWCA OKOŁO GODZ. 1,45 PP. ZJAWIŁ SIĘ NA KOLEKTORZE B., GDZIE MIELIŚMY ZATRUDNIONYCH OKOŁO 60-CIU LUDZI, TŁUM SKŁADAJĄCY SIĘ ZE STU OSÓB I SIŁA ZMUSIŁ NASZYCH LUDZI DO OPUSZCZENIA PRACY; TO SAMO MIAŁO MIEJSCE NA KOLEKTORZE A., GDZIE PRACOWAŁO 75 LUDZI. ROBOTNICY NASI NIE CHcieli OPUSZCZAĆ ROBOTY, LECZ TŁUM, ODGRAŻAJĄC SIĘ PRZEMOCĄ ZMUSIŁ ICH DO TEGO. WOBEC POWYŻSZEGO ODWOŁUJEMY

SIĘ DO NASZEGO KONTRAKTU, W KTÓRYM WYRAŹNIE JEST POWIEDZIANE, ŻE WSZELKIE GWALTY TŁUMU LUB DOMOWE ROZRUCHY, JEŚLI PRZESZKADZAJĄ BĘDĄ W PRACY, UPOWAŻNIAJĄ FIRME DO POWSTRZYMANIA ROBÓT, ZATEM, JEŚLI BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH ROBÓT NIKÓW NIE BĘDZIE ZAPEWNIONE I JEŚLI NA ROBOTNIKACH ODEBYWAĆ SIĘ BĘDĄ PODOBNE GWALTY, ZMUSZENI BĘDZIEMY WSTRZYMYWAĆ PRACĘ DO CZASU, W KTÓRYM ZAPANUJE SPOKÓJ I ŁAD. UPRZEJMIIE PROSIMY O POWIADOMIENIE NAS W DOGODNEJ DLA SIEBIE CHWILI, CZEGO MOŻEMY SIĘ SPODZIEWAĆ.

Z POWAŻANIEM
T-WO ULLEN ET COMP.

wateli państwa.

Lud patoloński dostał wszelkie możliwe swobody jakich nie posiadali mieszkańcy najdemokratyczniejszych republik na świecie.

Ale im więcej Patolonianie dostawali swobód tem głośniej krzyczeli, że są uciskani i że gwałci się demokrację wciąż narzekali na wszechwładzę tzw. reakcji, szlachectkiej, na ucisk, przemoc, terror. Był to poprostu znany system: „Łapaj złodzieja”.

Mieszkał sobie w Patolonji pewien starszy generał z dobrej krwi szlacheckiej i z szlacheckimi nawykami. Ponieważ generał ten traktował proletariata pataloński „en canaille” więc ten proletariata czuł dla niego wielki szacunek i wielbił go. „Oto jest — mówiono — prawdziwy demokrat, który wie jak do ludu przemawiać”.

I stary generał cieszył się popularnością u demokratów.

Ale demokracji patolońskiej wciąż było mało swobód i wolności. Zaczęto więc do magać się od starego generała, by ten wziął

w swe ręce rządy i pokazał światu jak wygląda prawdziwa demokracja.

Stary generał nie miał zbyt towarzyskiego usposobienia. Gdy zjawili się delegaci jednej czy drugiej grupy demokratów, generał naprzód matkę każdego delegata odsadził od legalnego pożycia z mężem, potem poszczególnego członka delegacji własnoręcznie obił po twarzy, kopnął i wyrzucił za drzwi.

A cała demokracja gdy się o tych faktach dowiadywała cieszyła się głośno że jest jeden człowiek ze szlacheckiego rodu który z demokratami umie rozmawiać.

Wreszcie staremu generałowi znudziły się delegacje demokracji i skamlenie o przewrót.

Pewnego dnia stary generał zabrał trochę wojska pojechał do stolicy Patolonji wystrzelał parę setek demokratów i zmienił rząd obsadzając go swoimi ludźmi, którym powsadzał bat do ręki.

Demokracja wpadła w zachwyt: Oto jest Mesjasz! Oto oswobodziciel! Oto praw-

dziwy demokrata!

Znaleźli się tacy z pośród demokracji, którzy mając pewne wątpliwości mówili:

„Słuchajcie. Przecież nie się nie zmieniło. Nic na przewrocie nie zyskaliście, a przeciwnie doczekaliście się rządów absolutystycznych”.

Ale demokracja zakrzyczała opozycjonistów: „Milczcie zdrajcy”. Stary generał najlepiej wie co czyni. On jest demokratą i widocznie tak się demokratycznie postępuje.

Im mocniej stary generał świstał bątem, tem niżej chyliły się karki demokratów z tem większem uniesieniem śpiewano hymny pochwalne na jego cześć.

A on kłął, wymyślał delegatów bił po twarzy i wyrzucał ich za drzwi.

I dopiero wtedy przekonali się wroście demokracji i wolności ludu, że, aby być przez ten lud kochanym i szanowanym to nie należy iść do niego z kwiatami i miocem w ustach, lecz należy wziąć mocnego bata i tłuc demokratów po karkach.

—oOo—

S. p. Stanisław Masłowski.

JEDEN ZE ZNAKOMITEJ PLEJADY BOHATERÓW MALARSTWA POLSKIEGO.

Umarł Stanisław Masłowski. Urodzony we Włodawie (dn. 3 grudnia r. 1853), wychowywał się w Jędrzejowie u swego dziada macierzystego. Wincentego Danilewicz, który był szwoleżerem gwardji Napoleona, służył w niej lat 20, przeżył wszystkie wielkie kampanie — hiszpańską i rosyjską — i odwrót wielkiej armji, i Lipsk i walki we Francji, gdzie był ranny pod Arsis sur Aube i został kawalerem legji honorowej. Ojciec Masłowskiego, Rajmund, był „naczelnikiem okręgu chęcińskiego” w powstaniu z 1863 roku, a stryj Edward należał do celnych strzelców pod Chmielnikiem i Czachowskim, poczem wyemigrował do Bułgarii i tam umarł.

Duch Masłowskiego karmił się więc tradycją walk o niepodległość — i nigdy nie ugiął karku, nigdy się nie zawahał, nigdy nie uciekał się do kompromisów.

Pozostał czystym i niepodległym.

Już od najmłodszych lat wykazywał Masłowski tę samodzielność, która stała się kolebką jego oryginalności w obcowaniu z naturą. W szkole rysunkowej w Warszawie (pod kierunkiem Gersona) Masłowski „zaprowadził taką modę wspólną z kolegą Wł. Leszczyńskim, że regularnie co sobotę o godz. 1—ej, po skończeniu nudnej lekcji, brało się kij „podróżny w rękę, grube buty na nogi, tornister na plecy i uciekało się na studia w pole, a powrót z takiej wycieczki następował dopiero w poniedziałek o poranku. Koledzy i profesorowie oglądali zdobyte studia, mlaskali językami — i później tow. rzystwo się powiększyło, wybieżki były liczniejsze i modne”. Gerson, który cenił samodzielność, „nigdy nie poprawiał rysunku, czy malunku, lecz za to bacznie przyglądał się i badał, co można z ucznia wyciągnąć — tak że tylko wskazywał dobre drogi studjów i pozostawiał reszę inteligencji i pilności młodzieńca. Świetne było jego zalecenie, aby każdy uczeń zawsze posiadał przy sobie książeczkę z ołówkiem, aby wszędzie gdzie spotkać coś zajmującego, mógł wrzenie plastycznie utrwalić rysunkiem”.

To była nauka Masłowskiego. Całe życie uczył się sam, wciąż się doskonalił, zapatrzonej w osiągnięcia własnych celów. W Monachjum był pół roku, ale raz tylko zaszedł do pracowni Brandta. Każdy nowy obraz stawał się dla Masłowskiego nowym problemem. Mówił o tem nieraz. Była to wieczna twórcza praca. Nie zdołałby naśladować nikogo, nawet samego siebie. Wielki powstańczy duch jego wierzył, że twórca sam tylko rozstrzygnąć może, jakie środki wyraża jego wizję. Tak jak Gierymse, jak Chełmoński, należał do najwspanialszej plejady bohaterów sztuki — wielkich malarzy polskich.

Impresjonizm rozświetlił S. p. Masłowskiemu paletę, ale nie zmanierował jego artystycznych upodobań i zamiarów. Był to bowiem urodzony malarz o szczerzej, impulsywniej naturze i o takim swoistym temperamentie, że mógł reagować po malarzku na to jedynie, co przemawiało wprost do jego artystycznej duszy. Toteż nie było w nim nic z pozy czy gestu wirtuoza, który pragnie olśnić wad rzadkimi, choćby najbardziej nawet mistrzowskimi efektami dla samego jedynie popisu; sztuczki techniczne nie należały do jego środków malarskich, jakimi się zazwyczaj posługiwał; zagadnienia formy, traktowanej oderwanie samej dla siebie, były mu wręcz obojętne. Rysował i malował to tylko, co go rzeczywiście pociągało, ulegał więc nieraz artystycznemu kaprysowi, niedociągał czasem pod niejednym względem swych obrazów; tam, gdzie go nęcił kształt przede wszystkim, zaniedbywał kolor, gdzie uwodziła go barwa, potrafił zaniedbać rysunek, choć był rysownikiem zgoła

nieprzeciętnej miary.

W akwarelowych zwłaszcza pejzażach i w scenach rodzajowych z życia polskiego ludu, talent Sł. Masłowskiego przejawiał się w najszlachetniejszej formie; w tych osobliwie utworach siła bezpośredniego wyrazu artysty przemawia do widza w sposób najbardziej skondensowany, potrafi o po krewne psychiczne tony i wywołuje niezapomniane wrażenia.

Miał jedno marzenie — zobaczyć kiedyś album swoich prac. Nie zostało spełnione, choć projekty takie istniały. Skarby jego duszy rozsiane są po świecie. Umarł — 31 maja — w niedostatku, jak na artystę polskiego przystało.

Nad grobem jego kompanje wojsk polskich mogłyby oddać honory, jak niezłomnemu rycerzowi, gdyż każdy czyn ducha jest czynem bohatera, chwalałym niepodległość narodu.

Dla uczczenia 50-letniej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza redakcja „Rozwoju” wydała „Pana Tadeusza” w wyjątkowo pięknym luksusowym wydaniu, jakiego dotychczas drugiego to wydanie literatury polskiej nie doczekało się. S. p. Stanisław Masłowski wykonał do tego wydania „Pana Tadeusza” kilkadziesiąt pięknych ilustracji, które znakomicie podniosły wartość dzieła.

„Komendant zrobił swoje — teraz na nas kolej”.

CO MÓWIŁ ANDRZEJ STRUG NA POSIEDZENIU ŁOŻY MASOŃSKIEJ W WARSZAWIE.

„Kurjer Poznański” w nr. 248 br. zamieszcza następujące sprawozdanie z mowy przewodniczącego Łoży masonskiej w Warszawie, Andrzeja Struga, z dn. 28 maja b. r.:

„Pan Andrzej Strug w pięknym przemówieniu zastanawiał się nad sprawą wielkiego zagadnienia zapoczątkowania świadomej pracy w kierunku odrodzenia moralnego, by dać poparcie wszystkim uczciwym ludziom i stawić opór wszystkim czarnym duchom, które panoszą się w Polsce.

„Mówca zaanalizował szczegółowo istotę uczciwego człowieka w Polsce od chwili powstania Niepodległego Państwa polskiego, kiedy fala wypadków wyniosła w chaosie siły brutalne i bezwstydne postacie tych, którzy w okresie niewoli mając poczucie własnej nikczemności — siedzieli cicho i w odpowiedzi dopiero chwili poderwali się i rozpychając się łokciami potrafili odepchnąć ze wsiad ludzi uczciwych, zalewając Polskę całą własną podłością i ciemnością intelektualną.

„Uczciwy człowiek powiedział sobie wówczas: niech się dzieje, co chce, hyleby uratować niepodległość Polski. To była doktryna uczciwego człowieka, aż do chwili zawarcia paktu w Rydze. Wówczas — to rozpanoszyło się już zupełnie to, co w Polsce było najgorszego. Uczciwy, rozumny czło-

wiek zmuszony był cofać się wobec brutalnego natarcia czynników złych, skorumpowanych, czynników ciemnych i zdecydowanych. Był to okres, kiedy ciemnotę siano zarówno z katedr, jak i z ambon.

„I oto przyszły przełomowe dni Majowe. Dzięki zwycięstwu Wielkiego Człowieka, rozpoczynamy nowe dzieje zwycięstwa uczciwości. Jeden człowiek, nie opowiadając się nikomu, sam rozważył, rozstrzygnął i zwyciężył. Niech Demokracja polska podejmie to zwycięstwo i utrwal je, a uczynić to może jedynie przez silną, solidarnie zorganizowaną akcję, zmierzającą ku stworzeniu Polski Nowej.

„Komendant zrobił swoje — teraz na nas kolej. W epoce, kiedy Stary Świat konał, moralność musi się budować na odczuciu nowej epoki.

„Będziemy godni tego, czego świadkami uczyniły nas dzieje. Jeżeli cały demokratyczny oboz ulegnie nakazom chwili, będzie niezadługo triumfować w Polsce zwycięstwo moralności — my zaś w spokoju i godności będziemy rządili Nową Polską”.

Łoża powzięła na tem samem posiedzeniu następującą treść rezolucji:

„Krew przelana na ulicach Warszawy w dniach 12—14 maja nie może spłynąć bezpłodnie. Cały naród pragnie, by z jej posiewu wyrosło odrodzenie, nowa potęga moralna. Lecz nie żądamy, by ją zbudował wyłącznie jeden człowiek, nawet ten najlepszy i największy. Aby on mógł dzieła swego w pełni dokonać, musi się oprzeć na nas i to oparcie nie może co chwila z pod stóp Mu się usuwać”.

Poczem następuje całyszerzy frazesów o „wartościach moralnych”, o potrzebie „zwalczenia ze wszystkich sił wszelkich klik w Polsce, w celu wytrącenia im wstrętnej broni politycznej”, o stosunku „bezwzględnej prawości do dobra publicznego” w końcu o potrzebie rozwiązania obecnego Sejmu”.

Spokojny jestem o wynik dokumentów, których Pan nie posiada, dasz Pan zapewne odpowiedź balałutną i wykretną obryzganą błotem i dlatego pisałem, że ze wstrętem zabierałem się do napisania tych kilku zdań.

Władysław Kucharski

— o-o —

W POZNANIU NIE LUBIA ŻYDOLUBÓW.

W Teatrze Polskim w Poznaniu podczas przedstawienia sztuki „Nuwopowry” Marji Jehanny Wielopolskiej znanej filozofki przyszło onegdaj do demonstracji.

Młodzież akademicka, dopatrując się w niektórych scenach tendencji filozoficznej, urządziła hałaśliwą manifestację, co spowodowało interwencję policji. Przedstawienie zostało zawieszony.

Perfidja i zaślepienie partyjne pozwalają sprawę przekreślać.

LIST OTWARTY B. MIN. W. KUCHARSKIEGO DO POS. J. MORACZEWSKIEGO.

Od p. posła W. Kucharskiego otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Od dnia 10 maja b. r. prawie do końca miesiąca bawiłem poza Warszawą, w międzyczasie ogłosiłem Pan swój artykuł „Dwa obozy”, który mi po kazywano. W szeregu osób, które Pan kłamliwie zaczął, znajduje się i moje nazwisko, a to z powodu, że podarowałem odbudowaną przez Skarb Państwa fabrykę żyrdowską a nad to, że przywłaszczając sobie miljonową zaliczkę uzyskaną na rządową dostawę.

Z prawdziwym wstrętem piszę tych kilka słów dla odparcia kłamstwa i oszczerstwa, niepartego żadnym dowodem ani dokumentem. Piszesz Pan, że fabrykę „połarowałem” odbudowaną przez Skarb, zatem musiała mieć pierwiej innego właściciela i z niej zrobiłem podarunek komuś trzeciemu. Tymczasem jest to kłamstwo i świadoma nie dokładność. Przecież tylko perfidja i zaślepienie partyjne, pozwalały Panu dotychczas sprawę przekreślać i tłumaczyć przewrotnie dokument, jakim jest Rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dn. 10 października 1923 r. ogłoszone w „Monitorze Polskim” z dnia 5 listopada 1923 r. Nr. 251, które rzmi:

„Uchyła się zarząd państwowy nad T-wem Akc. Zakładów Żyrardowskich, ustanowiony rozporządzeniem Min. Przem. i Handlu z dnia 16 maja 1919 r., cały zaś majątek i wszystkie składki tego T-wa przekazuje się Zarządowi T-wa. Rozporządzenie niniejsze

wchodzi w życie z dniem 2 listopada 1923 r.

Podpisano: Minister Przemysłu i Handlu

(—) Szydłowski”.

Tak brzmi ów dokument „darowizny”, którym conięto zarząd państwowy nad prywatną własnością Wzywam Pana, abyś udowodnił czy treść dokumentu urzędowego drukowanego a wyżej przytoczonego w treści sfałszowałem i przekreśliłem i czy nazwisko „ofiarnodawcy” zmieniłem. Ponieważ tego udowodnić Pan nie możesz, więc mogę z góry twierdzić, że świadomie popełniasz Pan kłamstwo, dyktowane perfidją i zaciętością partyjną.

A teraz co do drugiego kłamstwa, przywłaszczenia sobie pieniędzy państwowych, oświadczam publicznie, że jeśli do trzech dni od ogłoszenia przedstawisz Pan dowody niezbitę i urzędownie stwierdzone prawdziwości twierdzenia o „przywłaszczeniu pieniędzy państwowych” w jakimkolwiek wypadku i w jakimkolwiek czasie, zupełnie mi jest obojętne jaki wypadek Pan zechcesz wybrać to ja ze swej strony wówczas będę musiał wyrzucić szkołę naprawić a Pan udowodnisz, że na zarzut kłamstwa i lekkomyślnej nieuczciwości nie zasługujesz. Posiadasz Pan względnie partja dostateczne wpływy, rozpoczęście okres „sanacji moralnej”, dalej więc niech prokurator ściga przestępców, którzy Skarb ograbili i lepiej zamiast pisać oszczercze artykuły, napisać doniesienie do prokuratury a wynik procesu najlepiej wynagrodzi Pańskie „szlachetne” wysiłki

WYCINANKI.

O czym i jak piszą.

Bezczelność powinna mieć granice.

W SOBOTNIM NUMERZE „GŁOSU POLSKI” ZNAJDUJEMY FOTOGRAFIĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, A POD NIĄ NASTĘPUJĄCY NAPIS: „TEN, KTÓRY WYRWAŁ POLSKĘ Z RĄK SZUJÓW (?) I ŁODZIEJI”.

OJ, P. REDAKTORZE „GŁOSU POLSKI” CZY TO CZASEM NIE ZA MOUNO, NAZWĄĆ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ST. WOJCIECHOWSKIEGO „SZUJĄ I ZŁODZIEJEM”. CZY PAN CZASEM NIE PRZEHOŁOWAŁ W KOLUMNII I OSZCZERSTWIE

I BEZCZELNOŚĆ POWINNA MIEĆ SWOJE GRANICE.

Znowu zamach na Sulejówkę.

ORGANY SULEJÓWKA DONOSZĄ:

Dnia 30 maja o godz. 4—ej z rana został ujęty w okolicy willi Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku, Waleśiak Marjan, ur. w r. 1907 w Warszawie, zamieszkały przy ul. Kawen-
czyńskiej 31 z zawodu ślusarz. Ujęty posiadał przy sobie rewolwer systemu Steyera nr. 18,421, z ładunkiem w lufie. Śledztwo w toku.

UJĘTO KOGOŚ CO MIAŁ W KIESZENI REWOLWER. NO WIEC CO? U NAS CO DRUGI CZŁOWIEK NOSI W KIESZENI REWOLWER, A JEDNAK NIKT GO NIE POSADZA O CHĘĆ ROBIENIA ZAMACHU. DZIENNIKI NIE PISZĄ CZY TEN KTOŚ POSIADAŁ LUB NIE POSIADAŁ POZWOLENIA. JEŻELI GO NIE POSIADAŁ TO ŚLUSZNIE, ŻE GO UJĘTO. ALE DLACZEGO O TEM PISAĆ I TO NA PIERWSZEJ STRONIE DAJĄC DO ZROZUMIENIA, ŻE TO ZNOWU RZEKOMY ZAMACH NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

ZAARESZTUJCIĘ, WSADZCIĘ DO WIEZIENIA PRZEPROWADZCIĘ ŚLEDZTWO A JEŻELI DOWIEDZICIĘ, ŻE MIAŁ ZAMIAŁ WYKONAĆ ZAMACH NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO TO CHOĆBY I ROZSTRZELAJCIĘ. ALE DLACZEGO NIEPOTRZEBNIE ALARMUJECIĘ. DLACZEGO KLAMIECIE O ZAMACHACH, DLACZEGO INSINUUJECIĘ JE LUDZIOM Z PRZECIWNIEGO OBOZU, KTÓRZYBY PIERWSI NAJBARDZIEJ POTĘPILI ZAMACHOWCA.

FEI TO BRZYDKA METODA.

Gdzie konsekwencja?

PRZYSIĘGA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NIE ODBYŁA SIĘ W SEJMIE LECZ NA ZAMKU. DLACZEGO? PRAWDOPODOBNIEM DLATEGO ŻEBY POKAZAĆ SEJMOWI, ŻE ON JUŻ NIE GRA ŻADNEJ ROLI A JEST TYLKO PÓWOLNEM NARZĘDZIEM ŻYCZENIA „NIEPISANEGO DYKTATORA”. POMIMO TEGO UCHYLENIA SEJMOWI POSŁOWIE STRONNICTW NARODOWYCH, KTÓRZY NIE WYCIĘRALI PROF. I. MOŚCICKIEGO NA PREZYDENTA UZNAJĄC GO ZA PRAWNIE WYBRANĄ GŁOWĘ PAŃSTWA W KOMPLECIE UDALI SIĘ DO ZAMKU NA UROCZYSTOŚĆ ZAPRZYSIĘŻENIA PREZYDENTA.

NA ZAPRZYSIĘŻENIE NIE ZJAWILI SIĘ TYLKO POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI I POSŁOWIE P. P. S. NIEPRAWDAŻ ZNAMIENNA ŁĄCZNOŚĆ.

C ILE KOMUNISCI SĄ WYTŁUMACZENI PO NIEWAŻ ONI WOGÓLE NIE UZNAJĄ KONSTITUCJI I PREZYDENTA A JEDYNI SOWIET KOMISARZY TO STANOWISKO SOCJALISTÓW JEST CO NAJMNIEJ NIELOGICZNE I NIEKONSERWANTNE.

Czterdziątka warszawska w dniu 14-go maja.

JAK ZGINAŁ Ś. P. KAROL LEVITHOUX.

Podajemy poniżej następujący dokument, mówiący sam za siebie:

Odpis.

Do Szanownego Prezydium Br. Pomocy
St. U. W.

Czyniąc zadość życzeniu Sz. kolegów przesyłam swe spostrzeżenia, dotyczące tragicznych wypadków majowych, których byłem świadkiem.

W dniu 14 bm. około godziny 14,30 po poł. po dostaniu się do niewoli prowadzono mnie łącznie z trzema innymi kolegami (pp. Wyszyńskim, Wojciechowskim oraz ś. p. Karolem Levithoux). Kiedyśmy przechodzili koło domu poprawczego dla dzieci (lotnisko

mokotowskie nawprost Filtrowej) do idącego z tyłu ś. p. Karola Levithoux podbiegł jakiś podoficer (o ile mnie się zdaje 37 pułku piech.) i z odległości 1 metra strzelił mu w głowę. Ś. p. Levithoux upadł na wznak, miał całą głowę zakaną krwią. Mam wrażenie, że został zabity na miejscu.

Mniej więcej koło rogu ulicy Suchoj i Koszykowej ustawiono pozostałych nas trzech pod plotem, naprzeciwko nas stanął oddział żołnierzy z wycelowanymi karabinami. W ostatniej chwili nadbiegł oficer, nakazując żołnierzom: „do nogi broń”, poczem oświadczył że nie będziemy rozstrzelani, lecz mają nas zaprowadzić do komendy miasta. W czasie drogi jeden z prowadzących nas strzelców podburzał zgromadzoną na chodnikach publiczność dowodząc, że strzelaliśmy z okien do żołnierzy. Kilkakrotnie tłum rzucał się na nas, przyczem koledzy moi pp. Wyszyński i Wojciechowski zostali dotkliwie poturbowani. Z pomocą przychodziła nam kilkakrotnie policja. Na rogu ulicy Zgodzkiej i Szpitalnej wynikła jakaś strzelanina. Ustawiono nas znowu pod murem, przyczem oddział żołnierzy miał skierowane lufy w naszym kierunku. Czy i tym razem chciano nas rozstrzelać, nie wiem. Po upływie paru minut z rozkazu jakiegoś oficera poprowadzono nas rozstrzelać. Nazajutrz dopiero był bardziej ugodowy. Wypuszczono nas w dniu 16 o 18—ej.

Powyższe stwierdzam własnoręcznym podpisaniem.

Jerzy Czerwiński,

Zórawia 12 m. 10

Warszawa, 19 maja 1926 roku.

Szerzenie nieróbstwa.

NA CO IDĄ PODATKI, PŁACONE PRZEZ LUDZI PRACUJĄCYCH.

Jednym z postulatów socjalistycznych jest rozszerzenie akcji pomocy bezrobotnym. Partje lewicowe dążą do redukcji wszystkich pozycji w budżecie państwowym z wyjątkiem pozycji zapomóg dla bezrobotnych. Inż. Telakowski przeprowadza następującą kalkulację: w I kwartale rb. wydano na zapomogi dla bezrobotnych 27 milj. zł., za które, jego zdaniem, gdyby rozpozyczono te pieniądze przedsiębiorcom budowlanym, można by było zbudować rocznie 5,600 mieszkań trzypokojowych, które kalkulowałyby się

po 2 i pół tysiąca zł. za pokój, a przy obecnych cenach znalazłyby łatwo nabywców po 3,200 za pokój. Liczba bezrobotnych dzięki tym robotom budowlanym zmniejszyłaby się o 17500 osób. Z tego zarabialiby oni 4,647,000 zł. zamiast dotychczasowych zapomóg na całą ilość bezrobotnych w wysokości 6,730,000 zł. miesięcznie. Różnica pomiędzy wynagrodzeniem robotników, a sumą prelimitowaną i wypłacaną co miesiąc wszystkim bezrobotnym wystarczylaby w zupełności na pokrycie kosztów surowców o-

procentowania kapitału, zysku i ryzyka przedsięwzięcia i na uiszczenie podatków. Stronictwa lewicowe ogłosiły jednak hasło zwalczania „kapitalistów”, a rozdawanie kapitałom pożyczek państwowych uważają za okradanie skarbu. W najlepszym razie zgodzą się na budowę domów przez zw. spółdzielnie budowlanych, który popisywał się sławną rozbiórka soboru.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Bitwa morska na Skagerraku.

była największą, jaką zna historia świata.

DZIESIECIOLETNIA ROCZNICA.

31 maja minęło 10 lat od dnia wielkiej bitwy morskiej na Skagerraku, w której starła się potężna flota Wielkiej Brytanji z wojenną flotą Niemiec.

W pamiętny dzień już rano sztab admirałcji niemieckiej otrzymał wiadomość, że na morzu Północnym ukazała się wielka flota angielska.

Niemcy zdecydowali się spróbować szczęścia w otwartej walce i wyprowadzili po raz pierwszy w wojnie światowej wszystkie swe siły morskie.

Cała flota niemiecka opuściła ujście Łaby i pełną parą ruszyła w kierunku floty angielskiej.

O godz. 4 min. 30 po poł. eskadra niemiecka, prowadzona przez admirała Hippera, jako awangarda, ujrzała na horyzoncie straż przednią floty angielskiej, prowadzoną przez adm. Beatty.

Admirał angielski prowadził dwie eskadry krążowników w sile 7 jednostek bojowych, otoczonych całą flotyllą statków pomocniczych.

Adm. niemiecki Hipper dowodził jedną eskadrą, złożoną z 5 krążowników.

W odległości 60 mil morskich za przednią strażą angielską płynęły główne siły pod dowództwem admirała Jellicoe, składające się z trzech eskadr bojowych, jednej eskadry ciężkich krążowników, dwu lżejszych i trzech eskadr niszczycieli torpedowców.

Za niemiecką eskadrą adm. Hippera podążała pełną parą flota niemiecka w sile 22 jednostek bojowych, prowadzona przez adm. Scheera.

Dochodziła godz. 5 pp. kiedy dwie naprzeciwko sobie płynące potęgi zdecydowały się na rozpoczęcie boju.

Pierwszą ofiarą ze strony angielskiej

był krążownik „Indefatigable”, ugodzony ciężkim pociskiem z krążownika niemieckiego „Von der Tann”.

Ogień wzrastał, Wkrótce poszedł na dno dreadnought angielski „Królowa Mary”.

Adm. Hipper, mając tuż za sobą całą flotę niemiecką pod dowództwem adm. Scheera, parł energicznie naprzód.

Przednia straż angielska, zbyt oddalona od swych sił głównych po stracie dwu swych jednostek odpłynęła ku północy, ściągana ogniem niemieckim.

Na horyzoncie ukazały się jednak dy-

my „Home fleet” adm. Jellicoe. Sytuacja się zmieniła. Olbrzymia flota angielska rozpoczęła straszliwy ogień.

20 bojowych okrętów niemieckich odpowiadało z równą siłą. Po kilkugodzinnej walce, kiedy zapadła noc. Niemcy zdecydowali się na odwrót i popłynęli całą parą z powrotem ku ujściu Łaby.

W pamiętnej tej bitwie morskiej, osłanianej w wojnie światowej, poszło na dno ze strony angielskiej 117,150 ton i 6104 marynarzy, ze strony niemieckiej 60,720 ton i 2,414 marynarzy.

Bitwa nie była faktycznie rozstrzygnięta.

Pierścień blokady angielskiej nie pękł, ale i flota niemiecka nie została zniszczona.

To też Anglicy i Niemcy witali swe powracające potęgi morskie jako zwycięzców.

Grób faraona Zosera.

NAJSTARSZY KAMIENNY BUDYNEK ŚWIATA.

§) Najstarszym budynkiem kamiennym świata jest piramida schodowa, grób faraona Zosera, z 13 dynastji egipskiej. Podczas ostatnich trzech lat dyrektor departamentu antyków w Egipcie mr. C. M. Firth kierował robotami ekskawacyjnymi na całej przestrzeni, okalającej tę piramidę i otoczonej starożytnym murem. W zeszłym roku odkopano świątynię, zbudowaną ku uczczeniu 30-letniego jubileuszu panowania króla Zosera, a w tym roku kopano dalej na południe i zachód od świątyni.

Znaleziono tutaj przeszliczną, na 80 metrów długą kolumnadę, będącą — zdaje się — wejściem do muru, otaczającego piramidę. Jest tam 48 parami stojących kolumn z wapienia. Kolumny te, pierwotnie wysokie przeszło pięć metrów, mają u podstawy metr średnicy. Nie są rowkowane, lecz rzeźbione na wzór grecki. U wschodnie-

go wejścia odkryto wielką część pokrycia wapienowego wielkiego muru. Mur ten, niegdyś 7 metrów wysoki, budowany jest na wzór framug i naśladuje budowę twierdzy z cegieł archaicznego okresu. Podobnie jak w murach fortecznych znajdują się tu wystające wieże, pozwalające łucznikom strzelać wprost do znajdującego się poniżej nieprzyjaciela.

W przedniej z tych framug, między kolumnami, znaleziono dwie głowy z diorytu, wyobrażające cudzoziemskich więźniów. Głowy są w stylu tak zwanych posągów Hyksos, ogólnie przypisywanych epoce trzeciego królestwa. Kolumnada jest dziełem Imhotepa, pierwszego znanego budowniczego, kanonizowanego później i czczonego jako patrona mędrców, pisarzy, i t. d.

Na podłodze jednej z komnat na północ od kolumnady, znaleziono list, pochodzący widocznie z czasów szóstej dynastji, bo w załączeniu znajdowały się urywki rachunków z budowy piramidy Merenre. List ten jest skargą oficera, dowodzącego wojskami w Turze pod Kairem. Oficer uskarża się, że gdy ludzie jego wysłani zostali dla pobrania przyodziewku dano im czekać sześć dni przed spełnieniem żądań. Dziwne robi wrażenie ta skarga z przed 45 wieków.

Na pobliskim murze wędrowiec jakiś pięknym, wyraźnym pismem zapisał 11 wieków przed Chrystusem, że przybył jako turysta oglądać cuda i że przedtem brał udział w wielu wojnach i sam jeden został przy życiu z całego pułku swego.

W „serdab” (w którym chowano „Ka” czyli ducha opiekuńczego zmarłego), w „mastaba” (budowli grobowej) znaleziono aż 13 drewnianych posągów, wcale nieźle utrzymanych. Z tych najciekawszy jest posąg garbatego karła, najwidoczniej portret żywego oryginału, może faworyta na dworze mieszkańców tego grobu z którego już wykradziono mumję i inną zawartość, a pozostały tylko posągi drewniane.

Tajemnica rzek afrykańskich.

NIEZNANE DZIWIY I POTWORY,

§) Coraz częściej nadchodzą wiadomości od podróżników afrykańskich, którzy docierają do nieprzeniknionych dotychczas lasów dziewiczych o napotykanym w jeziorach i rzekach Afryki środkowej nieznanym dotychczas okazach zwierząt-potworów.

Wiadomości te przyjmowane były początkowo z niedowierzaniem, jako sensacyjne fantazje, wobec tego jednak, że powtarzała się one coraz częściej i pochodzą od ludzi godnych zaufania, nie należy ich odrzucać. Znakomity podróżnik, Harry Johnson komunikował swego czasu, że widział w gęstych lasach w Stuzi dziwne zwierzęta: pół zebry i pół żyrafy. Świat uczonych nie chciał w to wierzyć, obecnie jednak stwierdzono istnienie takiego zwierzęcia. Nazywa się ono Okapi.

Znakomity geograf i uczonec afrykański Leakey stale wyraża przekonanie, że w

Afryce istnieją niezwykle, przedhistoryczne zwierzęta, o których nauka nie wie.

Podróżnik Law wspomina o pewnym potworze wodnym, który ma kształt olbrzymiego węża długości 50 stóp. Widział go kilkakrotnie w Rhodezji, w basenie granitowym, do którego wpadają spienione fale wódospadu Wiktorji.

Podobną rybę-potwora podróżnik niemiecki, Barnes, miał już w sieci, ale nie udało mu się jej złapać.

Tysiące nieznanych stworzeń muszą znajdować się w niezbadanych głębiach Zambezi. Dowodzą tego wszyscy uczeni podróżnicy. Żyją one głęboko w wodzie i nie ukazują się nigdy na powierzchni.

Przed podróżnikami więc i uczonymi całego świata stoją otworem nieprzebrane skarby niespodzianek z dziedziny świata roślinnego i zwierzęcego.

Samobójstwo dwojga kochanków.

TAJEMNICZA ZAGADKA.

Z Wiednia donoszą, iż w Baden, w pobliżu stolicy, zaszedł wypadek tajemniczego samobójstwa dwojga osób: 19-letniej Polki, Heleny Mrozowskiej i 28-letniego urzędnika, Wiedeńczyka Alfonsa Sainitzera. Bliższe szczegóły tragedii są jak narazie wiadomo następujące: Przed dwoma dniami znaleziono w Baden, w pobliżu t. zw. kaplicy cholerycznej („Cholera kapelle“) zwłoki młodej i pięknej dziewczyny. Wizja lokalna stwierdziła śmierć wskutek zażycia trucizny. Znaleziono przy zmarłej listy i dokumenty dowiodły niewątpliwie, że nazywała się ona Helena Mrozowska, urodziła się w Krakowie w roku 1907, a mieszkała w miejscowości Meidling, Furschützgasse 1, 26.

Razem krytycznego dnia zniknęła Mrozowska z domu rodzicielskiego, zostawiając list w którym zawiadomiła rodziców o zamiarze odebrania sobie życia. Nie podała jednak wcale motywów rozpacznego kroku.

Dziewczyna zajęta była w biurze firmy Siemens-Schuckert, jako stenotypistka. Zeznania jej koleżanki biurowej przyniosły dalszy etap rozświetlenia sprawy. Okazało się mianowicie, iż Mrozowską łączyły zwykłe stosunki z 28-letnim urzędnikiem prywatnym, Alfonsiem Sainitzerem, urodzonym w Wiedniu. Sainitzer zniknął z domu w tym samym czasie, co jego kochanka. Nawiasem należy stwierdzić, że był on żonaty, rozwiódł się jednak z żoną z początkiem lutego.

Również Sainitzer zapowiedział w liście do brata samobójstwo. Motywów także dokładnie nie podał; oświadczył jednak, że „człowiek, który ma

coś podobnego na sumieniu, nie ma prawa do życia“. Prosi dalej, aby rodzice zaopiekowali się jego 4-letnim synkiem. Zaznaczył wreszcie, iż dziewczyna, którą kocha, dobrowolnie opuszcza wraz z nim tę „niedźną ziemię“.

Kłopoty autora „Świt Dnia i Nocy“.

PROCES NICODEMIE GO O ZABÓJSTWO.

§) Dario Nicodemi, sławny autor wie lu sztuk między innymi, znanej w Łodzi komedji „Świt, dzień i noc“, ma obecnie we Włoszech przykry proces z powodu wypadku, jaki się zdarzył przed dwoma jeszcze laty. Nicodemi jechał własnym samochodem przez małe miasteczko. Na drogę wybiegło małe dziecko i omal nie wpadło pod koła. Aby uniknąć wypadku Nicodemi, który sam był przy kierownicy, cofnął samochód w lewo. Uliczka była jednak wąska. To też samochód wjechał na chodnik przed cukiernią, z której wychodziła właśnie jakaś kobieta. Ta, żegnając się ze znajomymi, nie dostrzegła samochodu i została bardzo silnie

uderzona tylnem kołem, tak, że nazajutrz zmarła wskutek wewnętrznych obrażeń.

Tajemnicze te samobójstwa dwojga młodych, rwących się do życia i kochających się ludzi jest narazie niesamowitą zagadką, której fibrocze głębią napróżno stara się wyjaśnić policja tamtejsza.

Proces karny poprzedziły pertraktacje autora z mężem zabitej. Nicodemi godził się na każde żądanie co do odszkodowania. Na krótko przed procesem wystąpił również ojciec ofiary wypadku z żądaniem odszkodowania dla siebie, sześciu córek i dwóch siostrzeniec. I te żądania chce Nicodemi uwzględnić.

Ponieważ jednak formalności, związane z nowymi żadaniami potrwały jeszcze jakiś czas, odroczonego proces do 12-go czerwca.

REJESTRACJA NARZECZONYCH ŻYDÓWEK W ROSJI.

§) Do Moskwy przybyła z miasta Kuzy (Azerbejdżan) delegacja tamtejszych żydów, którzy złożyli skargę na miejscowy sowiet, który w Kubie zaprowadził nowe porządki. Tamtejsze urzędy poleciły bowiem, by wszystkie żydówki przed ślubem zgłaszały się do miejskiego komitetu wykonawczego, gdzie podlegać mają oględzinom lekarskim w celu stwierdzenia, czy zachowały one swą cnotę dziewiczą. Delegacja zwróciła się najpierw w tej sprawie do miejscowego sowietu w Kubie, gdzie jednak oświadczyło, że oględziny te odbywają się w tym celu, by stwierdzić, czy narzeczoną nie była jeszcze przed tem zameżna. Wskutek tego postanowiła delegacja interwenjować w urzędach centralnych w Moskwie.

Cenny zabytek bibliofilski.

PIERWSZY TOM SZEKSPIRA.

§) Trzy lata temu minęła trzechsetna rocznica wydania drukiem pierwszej książki Szekspira. Nie zwrócono na nią uwagi, jakkolwiek zachowały się jeszcze egzemplarze tej książki. Jeden z takich egzemplarzy znalazł się obecnie na wystawie, urządzonej przez Centralny urząd bibliotek i bibliofilstwa w Paryżu. Okazję do tego dała nowa praca o Szekspirze, niedawno wyszła z pod prasy, pióra hrabiny de Chambrun.

Egzemplarz ten w wielkim formacie in quarto wydany został w Londynie w drukarni Isaaca Jaggarda i Ed. Blounta w r. 1623. Na pierwszej stronie książki znajduje

się podobizna genialnego dramaturga obok wiersza „Do czytelnika“, w którym nieznanego autor, podpisany inicjałami B. I. wzywa czytelnika, aby nie ograniczał się do spojrzenia na ilustrację, lecz zajrzał także do środka książki. Tom zawiera — wedle nagłówka — komedje, „historje“ i tragedje. Przez historje należy rozumieć to, co w teorii literatury nazywamy „dramatem właściwym“.

Wspaniały ten zabytek bibliofilski był własnością kolekcjonera amerykańskiego, mr. Dreakesona, który umierając pozostawił go w spadku swej córce, mrs. Lehr. Oceniono go na bagatelną sumę miliona franków

H. BERAUD.

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie“.

CZEGO NIE POKAZUJE SIĘ TOWARZYSZOM Z ZACHODU.

I.

Sowieckim obrazem nędzy i rozpacz w Moskwie są domy, których wszystkie mieszkania prześięły odrażającą wręcz wonią. Chwyta ona za gardło i zmusza do szukania radykalnych, natychmiastowych środków zaradczych; dlatego też w całej Moskwie pali się bez przerwy cierpkie papierosy, popijając mocną herbatę. Ilekroć raz, siedząc na otomanie o rachitycznych sprężynach, stałem się świadkiem wrażliwości powonienia przy pomocy tych narkotyków...

A dalej podłogi w pokojach, o ile wogóle jeszcze istnieją, są wysypane naniesionym zwierzyną, który trzeszczy pod nogami, niczem w jakiejś alei parkowej; na ścianach widnieją nieprawdopodobnie bohomazy; na stolikach — liche książeczki i broszury agitacyjne; w rogu czasami stoi wiekowe, rozklekoczone pianino, „zarekwirowane“ na którejś barykadzie... Na kanapach stałe wylęgają się rozmaici ludzie; jedni — wchodzą, drudzy — wychodzą, a wszystko odbywa się w przykrych warunkach, gdyż każdy wie, że tu i mury mają uszy: widno mikrofonów podsłuchowych zamkniętego współczesnego pokolenia usta na czterech spustach... Zresztą mikrofony są nawet niepotrzebne, bowiem ludzie zupełnie nieznajomi mieszkający stałe pod jednym dachem i w ciągu sześć-

dziesięciu miesięcy znienawidzili się serdecznie — bodaj bardziej, niż galernicy, przykuci na wieki do wspólnego łańcucha...

W ten sposób władza sowiecka rozwiązała kryzys mieszkaniowy; tak wygląda „polityka skupiania“, potworna karykatura komunistycznej wspólnoty, sprowadzająca się w gruncie rzeczy do przymusowego dzielenia elementarnych funkcji życiowych. Kto zna ów system bolszewicki może sobie łatwo wyobrazić, jak rozpaczliwa jest egzystencja tego miliona ludzi w Moskwie!

Otóż Sowiety przeznaczają na osobę tylko jedenastę metrów sześciennych mieszkania. Jeżeli zatem ktoś posiadał większy apartament, — a takich było bardzo wielu w Rosji — zjawiała się specjalna komisja i bez żadnego pytania, wprowadzała nowych ludzi. Teraz np. w lokalu, składającym się z pokoju i kuchni, gnieździ się czasem dwie, a nawet trzy rodziny. Nikt naturalnie nie chce sprzątać pomimo gróźb domowego sowietu; zamiast okien widnieją wszędzie deski, a ohydne i brudne worki zastępują drzwi. Każda kamienica posiada swój sowiet, na czele którego stoi zwykle szpieg, rozporządzający aparatami podsłuchowymi.

Jak widać z powyższego, mieszkania w Rosji zeszły obecnie do poziomu koszar, a częściowo nawet więzień. Oto mniej więcej wszystko co z zapowiedzianej równości w tej dziedzinie zdołał zrealizować program komunistyczny.

Czy istnieją jakieś wyjątki?

Naturalnie! poza urzędnikami sowieckimi — a specjalnie o ironjo! — należącymi do partji — również teatr, poezja, malarstwo dokonywują często cudów w zakresie wielokrotnego pomnażania przeznaczonych na osobę ilości mieszkalnych metrów sześciennych. Wszyscy jednak — w danym

wypadku artyści pędzą, dłuta, śpiewu, mowy, oraz żywego słowa — oddają się wówczas dobrowolnie w niewolę propagandy bolszewickiej i muszą dla niej pracować.

A inni?... Spotkałem się z pewnym Rosjaninem, człowiekiem o dużej kulturze duchowej i gołębiem sercu, który dłuższy czas przebywał na Zachodzie — we Włoszech i we Francji. Obecnie mieszka w jakiejś norze na poddaszu. Gdy zobaczył moje bolesne zdumienie powiedział z wymuszonym uśmiechem:

— Inferno!... Piekło!!

Smutne oczy jego patrzyły gdzieś daleko, hen! w przeszłość, a po wynędzniałych, zbiedzonych policzkach toczyły się dwie duże łzy...

Tego wszystkiego stanowczo nie pokazuje się zaproszonym przez partję, zacnym pielgrzymom z Zachodu, którzy przybywają z dalekich stron zapoznani w „naukowość, dzieła Marxa i — lornetki. Podczas mego pobytu w Moskwie przybyła właśnie taka delegacja nauczycielska. Oglądała ona naturalnie panoramy, obozy wojskowe, wzorowe fabryki, fermy, szkoły — docierając wszędzie w tradycyjnych „autokarach“ no i... w towarzystwie sowieckich przewoźników. Na wyjeździe dostała wspaniałą kolekcję broszur, a niewątpliwie za pośrednictwem do rodzinnych pieleszy każdy opublikuje różne statystyki, wykresy graficzne i t. p. niezmiernie pochlebne dla bolszewików, gdyż przez nich spreprowowane, elaboraty...

Dla nas tylko życie jest miarodajne — wiemy jeno temu, co nam ono pokaże; zapoznaliśmy się ze wszystkim bezpośrednio, zwiedzaliśmy przedmieścia, wioski — byle, nie w rządowych „autokarach“

— oOo —

KRONIKA

Niedziela, 6 czerwca — Norberta.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 163

Wystawa
malarstwa
rzeźby
gratiki
Czytelnia
audycje
radio łódz



Park m.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-tej rano
do 23 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Kobieta, wino, dancing”.
Teatr Popularny „Żonaty kawaler”.
Casino „Pieczęć miłości”.
Reduta „Chata za wsią”.
Luna „Havoc”.
Grand-Kino „Złote łożo”.
Odeon „600.000 fr.”.
Dom Ludowy „Tragedja duszy dziewczęcej”.
Kino Spółdzielni „Iwonka”.
Apollo „Demon morza”.
Corso „Pat i Patachon „Policjanci”.
Resursa „Zdrada, której nie było”.
Miejski Kin. Oświat. „Marynarz na dnie morza”.

—oO—

Wiadomości bieżące.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

NA WCZORAJSZYM POSIEDZENIU KOMISJI DO BADANIA ZMIAN KOSZTÓW UTRZYMANIA USTALONO, IŻ W MIESIĄCU MAJU W PORÓWNA. NIU Z MIESIĄCEM KWIETNIEM KOSZTA TE WZROSŁY O 5,3 PROC. PRZYCZYNA TEJ ZWYŻKI JEST W PIERWSZYM RZĘDZIE WZROST CEN MAKI, CHLEBA ORAZ ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY, JAK RÓWNIEŻ TOWARÓW KONJALNYCH. (E)

URLOPY W ŚĄDOWNICTWIE I PROKURATURZE.

W bieżącym miesiącu z urlopów wypoczynkowych korzystać będą: w sądzie okręgowym prezes Tadeusz Kamiński, wiceprezes Bronisław Witkowski, prokurator Szmidt oraz prokurator kameralny Tadeusz Witold Krychowski. Również wyjeżdża na urlop wypoczynkowy szef sądu wojkowego płk. Dobrowolski oraz sędzia mjr. Gralewski i prokurator Saski. (U)

WARUNKI DO OTRZYMANIA PRAWA DO ULGOWEJ SŁUŻBY W WOJSKU.

Poborowi i ochotnicy, którzy pragną korzystać z prawa półtorarocznej służby w wojsku obowiązani są składać do władz administracyjnych pierwszej instancji (komisarjat rządu) odpowiednie podania z załączeniem matury lub innego świadectwa szkolnego, zamieniającego maturę, oraz wyciąg z ksiąg ludności lub metryki urodzenia. Podania te muszą być złożone najpóźniej 25 czerwca tego roku, w przeciwnym razie nie będą uwzględniane. Warunki te dotyczą również poborowych, przebywających zagranicą. (o)

POBOROWI STRZEŻCIE SIĘ BRUDU.

Władze poborowe niejednokrotnie uprzedzały poborowych rocznika 1905, że skoro zjawiają się na przegląd nieumyślnie, będą karani grzywną.

W ostatnich dniach zdarzało się, że

Magistracka komisja szacunkowa.

DLA WYMIARU PAŃSTWOWEGO PODATKU OD LOKALI I PLACÓWEK.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 r. Magistrat na wniosek Wydziału Podatkowego postanowił powołać Komisję Szacunkową dla państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych, składająca się z przewodniczącego, 4 członków i tyluż zastępców, przyczem połowę członków i przewodniczącego mianuje Magistrat, a pozostałych Rada Miejska.

Magistrat ze swej strony powołał do Komisji: jako przewodniczącego ławnika

przewodniczącego Wydziału Podatkowego I, Kulamowicza; jako członków: Cintera Emila i Tomaszewskiego Stanisława — jako zastępców: Kiroszę Józefa i Langego Pawła.

Jednocześnie Magistrat postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej o wybranie pozostałych członków komisji, proponując, jako członków: Neugebauera Bolesława i Turskiego Franciszka, oraz — jako zastępców: Karpfa Markusa i Młoteckiego Józefa.

—oO—

Organizacyjne zebranie kółek rolniczych.

W dniu wczorajszym w siedzibie W. Z.K.R. odbyło się organizacyjne zebranie Okr. Zw. Kół Rolniczych pow. łódzkiego. W zebraniu wzięło udział 20 delegatów. Na przewodniczącego powołano p. Z. Kaczorowskiego prezesa W.Z.K.R., który jednocześnie referował sprawy organizacyjne i wezwał zebranych do zapisywania się na udziałowców organizującej się w Łodzi spółdzielni rolniczo-handlowej dla zbytu produktów rolnych na terenie m. Łodzi.

lekarze i kanceliści komisji poborowych znajdowali na swych ubraniach robactwo. W dniu wczorajszym został skazany na grzywnę 20 złotych Icek Birnbaum, który przybył na komisję w stanie brudnym.

Władze poborowe raz jeszcze przypominają poborowym, że nadal nie będą się kierowały pobrażaniem i następną grzywna dosięgnie 500 zł. (U)

ULGI WOJSKOWE DLA AKADEMIKÓW WYSZKOLONYCH NA KURSACH PRZYSPOSOBIENIA.

Miejscowe organizacje przysposobienia wojskowego komunikują, że akademicy i maturzyści, którzy co najmniej w ciągu 2 lat przejdą ćwiczenia w obozach letnich przysposobienia wojskowego, korzystać będą z ulg przy odbywaniu służby wojskowej. Zamiast 18 miesięcy normalnej służby względnie 15 miesięcy ulgowej służby będą oni zwalniani już po 12 miesiącach służby w armii czynnej. (e)

PARK PONIATOWSKIEGO BĘDZIE OŚWIETLONY.

Dowiadujemy, się, że w najbliższym czasie park imienia ks. Poniatowskiego mieszczący się przy ulicy Żeromskiego 115, ma być oświetlony na wzór parku Sienkiewicza.

Instalacja będzie przeprowadzona przez magistrat, a park będzie otwarty do godziny 11. (U)

ULICA ROMUALDA MIELCZARSKIEGO W ŁODZI.

Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej znaleźć się ma wniosek łódzkiego

Obecny na zjeździe przedstawiciel stowarzyszenia łódzkiego p. Biernacki przyrzekł nowopowstałej placówce całkowite poparcie władz rządowych.

Do Zarządu wybrano p. p. Romana, Plocka, Bednarskiego, Chylińskiego, Kaczorowskiego, Plotkowskiego i Brzozowskiego. Na zakończenie zebrania inspektor Roslaniec wygłosił referat o pracach i wytycznych celach kółek rolniczych. (o)

komitetu obchodu dnia spółdzielczego w Łodzi. Wniosek ten dotyczy przemianowania jednej z ulic na ulicę Romualda Mielczarskiego, niedawno zgasłego wybitnego pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce. Wniosek ten pozostaje w związku z uroczystością obchodu dnia spółdzielczego w Łodzi, która odbędzie się 13 czerwca.

BACZNOŚĆ PSZCZELARZE!

W dniu 7 czerwca o godz. 6-ej po poł. w lokalu Stowarzyszenia Hodowców Drobiu przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się organizacyjne posiedzenie Sekcji Pszczelarzy, którą inicjatorzy zakładają przy Stow. Hodowców Drobiu Amatorów pszczelnictwa i hodowców na powyższe posiedzenie zaprasza Zarząd Stowarzyszenia Hodowców Drobiu.

N. EJTINGON WYPUŚCIŁ Z PACHTU FIRME J. K. POZNAŃSKI.

Koncern włókienniczy „B-cia Ejtingon” posiadał przez czas dłuższy generalną reprezentację sprzedaży wyrobów bawełnianych firmy J. K. Poznański. Obecnie na skutek pewnych nieporozumień stosunek ten został zlikwidowany i koncern włókienniczy Ejtingonów zrezygnował ze swej wybitnej roli, jaką odgrywał również i wskutek posiadania wyłącznego przedstawicielstwa materiałów z fabryki firmy J. K. Poznański. (e)

TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA.

Tydzień Czerwonego Krzyża dobiega końca. Dziś ostatni dzień kwesty ulicznej, ostatni dzień kołatania do ofiarności społecznej.

Zdając sobie dokładnie sprawę, że społeczeństwo jest już zniechęcone ciągłym nawoływaniem do ofiarności, niemniej jednak C. K. liczy, że niek-

w dniu dzisiejszym nie odmówi kwestarzom, i choćby najskromniejszy datek, który przyczyni się do ułatwienia Czerwonemu Krzyżowi spełnienie jego wielkich obowiązków.

Kwesta uliczna od 31 maja do 4.VI włącznie przyniosła dochodu 8,549 zł 71 gr. Czerwony Krzyż ma nadzieję, że rezultat kwesty z dnia jutrzejszego go zaokrągli sumę powyższą do wysokości zł 10,000.

KTO SKOŃCZYŁ WYŻSZĄ SZKOŁĘ REALNĄ.

„Dnia 2 czerwca 1926 r. zakończone zostały egzaminy maturalne w Wyższej Szkole Realnej (p. dyr. Wiśniewskiego). — Świadectwa dojrzałości otrzymali wszyscy uczniowie klasy VII. a mianowicie:

Abramowicz Mieczysław, Baumgarten Jan, Brauner Leon, Brykański Władysław, Ciesielczyk Henryk, Dobrzyński Gustaw, Gepner Roman, Gordin Leon, Kotliński Aleksander, Landkof Grzegorz, Lasman Leon, Lifszyc Jęfim, Lipszyc Marcell, Maciński Tadeusz, Meller Maurycy, Modzelewski Aleksander, Morgulis Paweł, Pałaszewski Lech, Pałaszewski Wiesław, Pasierbiński Jerzy, Pines Julian, Reisman Józef, Rozenblit Józef, Rozenal Alfred, Rudniański Jakób, Schier Henryk, Serszeń Zenon, Stańczyk Mieczysław, Sydrański Maurycy, Szyłowicki Izaak, Waldman Eljasz, Werner Artur”.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 3. m. 30 po cenach najniższych „Dama Kameljowa” z Marią Przybyłko—Potocką przedostatni występ znakomitej artystki.

Wieczorem o godz. 8 m. 45 po raz drugi 3—aktowa komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Wino, Kobieta, Dancing” — z Miłą Kamińską w głównej roli kobiecej, oraz Stefaną Jarkowską, Wł. Ryszkowskim, Krotkem i Woskowskim w rolach ważniejszych. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, poniedziałek, na przedstawieniu po cenach najniższych ukaże się poraz szesnasty i ostatni „Dama Kameljowa”. Będzie to zarazem ostatni występ Marii Przybyłko—Potockiej.

We wtorek, środę i do piątku wieczorem włącz nie „Wino, Kobieta, Dancing”.

W próbach pod kierunkiem reżysera Władysława Ryszkowskiego arcywesoła krotchwila paryska w 3 aktach R. Ginoux „Niedojrzały owoc” z Stefaną Jarkowską i Janem Bielicyem w rolach naczelnych. Premjera w sobotę dnia 12 czerwca.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę o godz. 4.30 po południu i 8.30 wiecz. dwa przedstawienia operetki p. t. „Zonaty kawaler”.

Ceny biletów na dzisiejsze przedstawienie po południowe najniższe t. j. 1.50 gr 1.00 i 60 gr. siedzące i 30 gr stojące.

Kasa czynna od 12 do 10—ej wiecz. bez przerwy.

—oOo—

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA OPEROWEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed poł. w lokalu Stow. Śpiew. „Lutnia” przy ul. Sienkiewicza nr. 31 odbędzie się Walne Zebranie Członków Towarzystwa. Ze względu na to, że jest to I Walne Zebranie, Zarząd T. O. prosi uprzejmie wszystkich P. T. Członków T-wa o jaknajliczniejsze przybycie.

W razie niedojścia do skutku z powodu braku quorum następne zebranie odbędzie się w godzinę potem, tj. o godz. 12 w poł. i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

POPIS KURSÓW ŚPIEWCÓW SOŁOWEGO BR. OLECKIEJ.

W przyszłym tygodniu w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 12 przedpoł. odbędzie się w Sali Filharmonji popis uczniów kursów śpiewu solowego Br. Oleckiej, śpiewaczki operowej. Bilety w cenie zł. 3—2—1—i 50 gr. do nabycia w kasie Filharmonji. Popis budzi zrozumiałe zainteresowanie z uwagi na to, że jest to pierwszy w Łodzi popis tych kursów, oraz z uwagi na osoby biorące w nim udział.

ODCZYT W TOW. „ROZWÓJ”.

W przyszły wtorek, w Sali Tow. „Rozwój” przy ul. Żeromskiego 74, (Pańskiej) staraniem Zarządu tego Tow. odbędzie zwykły odczyt na którym ks. redaktor Zych wygłosi referat pod tyt. „Prasa Polska”, oraz poseł do Sejmu Karol Chęciński o-

Jeszcze jedna komisja.

POWOŁANIE STAŁEJ KOMISJI FACHOWEJ DO PRZEMIANOWANIA ULIC.

Magistrat, opierając się na opinii komisji do spraw ogólnych i na wniosek Wydziału Budownictwa postanowił powołać stałą komisję fachową do przemianowania ulic i placów m. Łodzi.

Do komisji wchodzi pp. ławnik-przewodniczący Wydziału Budownictwa inż. K. Folkierski, ławnik Kruczkowski, poseł Waszkiewicz, prof. Lorentz, prof. Jurczyński i kierownik Archiwum Miejskiego prof. Raciborski.

Komisja w pracach swoich kierować się będzie następującymi zasadami:

Zmiany nazwy ulic już zabudowanych uskuteczniane będą tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy zachodzić będzie wyraźna tego potrzeba a to ze względu na liczne niedogodności i wydatki związane ze zmianą nazw takich ulic. Nie będą zmieniane nazwy,

które mają znaczenie topograficzne, wskazują kierunek dróg do sąsiednich osad, nazwy związane z obiektami, położonymi przy tych ulicach, wreszcie nazwy, łączące się ściśle z rozwojem miasta. Przy nadawaniu nowych nazw komisja uwzględniac będzie: historię Łodzi, charakter przemysłowy, moment geograficzny i ogólnohistoryczny, a także pedagogiczny. Do nowozakładanych dzielnic stosować można nazwy ulic o pewnym typie dla całej dzielnicy.

Narazie działalność komisji ograniczać się będzie do zmiany nazw ulic, które posiadają jednakowe nazwy, przyczem dawna nazwa pozostawiona będzie tej ulicy, która jest bardziej zabudowana oraz do opracowania ogólnego projektu nowych nazw ulic według wyliczonych powyżej zasad.

—oOo—

Bezrobotni w okręgu łódzkim.

NA TERENIE ŁODZI JEST 46484 BEZROBOTNYCH.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 5 czerwca 1926 roku, było zarejestrowanych 61,910 bezrobotnych, w tym samej Łodzi 46,484, Pabjanicach — 4541, Zduńskiej Woli — 1186, Zgierzu — 3360, Tomaszowie-Maz. 4809, Ozorkowie — 614, Konstantynowie — 396, Aleksandrowie — 63, Rudzie-Pabjanickiej — 457.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 49,079 bezrobotnych. W tem 7654 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i

41,425 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa; w samej Łodzi pobierało 38,294 bezrobotnych zasiłki: 6847 z Funduszu Bezrobocia i 31,447 ze Skarbu Państwa.

W ub. tygodniu straciło pracę na terenie P.U. P.P. w Łodzi 400 bezrobotnych; otrzymało pracę 1,200 robotników, wysłano do pracy 213 robotników.

Urząd rozporządza 67 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

20 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi.

—oOo—

Skutki czytania „Republiki”.

W dniu wczorajszym przed redakcją „Republiki” przy ulicy Piotrkowskiej 49, zatrzymał się Józef Lenic, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 25, i przez dłuższą chwilę czytał wywieszony numer gazety. W pewnym momencie poczuł obcą rękę operującą w okolicy swych piersi. Lenic pozornie nie zwrócił uwagi na ten fakt, jednak pilnie obserwował dalszy ciąg, aż nagłym ruchem schwytał za rękę stojącego obok elegancko ubranego młodzieńca chwytając jednocześnie swój złoty zegarek, który dziwnym trafem sam wyskoczył Lenicowi z kieszeni

wprost do ręki nieznanego młodzieńca. Zawzwany policjant nie uwierzył jednak w cudowne własności zegarka i, wyrażając całkowitą pewność, że ma do czynienia ze zwykłym kieszonkowcem, odprowadził go do VII-go Komisarjatu P. P. Jak się okazało w Komisarjacie P.P. młodzieniec ów nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów i oświadczył, że dzisiaj przyjechał z Warszawy kurjerem do swej ciotki, zamieszkałej przy ulicy Cegielińskiej 73. Stwierdzeniem tożsamości schwytanego ptaszka zajęła się policja. (pap)

mówi sprawy bieżące. O liczne przybycie prosi Zarząd. Wejście bezpłatne.

—oOo—

ZE SREBRNEGO EKRANU.

PIERWSZY POZNAŃSKI FILM „CHATA ZA WSIĄ” KRASZEWSKIEGO W „REDUCIE”

(sj) Film polski zatacza coraz szersze kręgi zdobywania sobie sympatyków, więcej jeszcze świat cały interesuje się wytwórczością polską i asygnuje nato wielkie sumy. Świeżo mamy tego dowody w postaci pierwszego polskiego filmu pt. „Chata za wsią” która Poznańska wytwórnia „Diana” „nakręciła” sumptem kilkunastu tysięcy dolarów otrzymanych z Ameryki jako „zadatek” i sumptem własnych kilkuset tysięcy zł.

Nas jako sprawozdawców cieszy niezmiernie to, że pieniądze nie zostały zmarnowane, a film podoba się nie tylko nam i naszej publiczności, ale i Ameryce również, co znowu już jest żadną łaskawością, jeno uświadomieniem, że polskie kino ma prawo do uznania — organizatorów i artystów.

to uznanie — organizatorów i artystów.

Z naszej strony sygnalizujemy czytelnikom naszym, że: scenariusz został ułożony bardzo ciekawie, reżyserja wypada znakomicie, a gra artystów pierwszorzędna, szczególnie pp. K. Skalska i J. Jedyńska, urocze artystki scen warszawskich i poznańskich budzą ogólny zachwyt i sprawią to, że cała Łódź, jak jeden mąż i jedna niewiasta, podążą tłu mnio do „Reduty”, której dyrekcja w ostatnich czasach — usilnie stara się o jaknajwiększe urozmaicenie swoich programów.

—oOo—

Bibliografia,

NOWE WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.

Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie ukazała się praca JÓZEFA KOTARBIŃSKIEGO „Ze Świąta Ułudy”.

W chwili, kiedy się mówi i pisze o „amierz-

chu” teatru kiedy faktem jest kryzys twórczości dramatycznej, a sceny polskie przeżywają przesilenie, książka znakomitego znawcy przesilenia, książka znakomitego znawcy „świata uludy” — jak określa teatr Józef Kotarbiński — przynosi w szeregu studiów głębokie ujęcie związanych z tą kwestją problemów lub ważnych, interesujących przyczyn ków do społecznych dziejów teatru w Polsce.

ZNIZKA CEN WĘGLA.

Wbrew zapowiadanej wyższości cen węgla o 20 proc. w dniu wczorajszym ceny węgla nagle spadły od 1 zł. do 1.50 zł. na tonie. Gatunki pośledniejsze i węgiel ślaski spadły jeszcze niżej. Jak się dowiadujemy, raptowny spadek cen przypisać należy rozpadnięciu się ogólnopolskiej konwencji węglowej w skład której wchodziły wszystkie kopalnie polskie. Na łódzkim rynku węglowym zapowiada się ożywienie, zaś ceny kształtują się bardzo nisko, co pozwoli ludności zaopatrzyć się dostatecznie w węgiel na zimę. (V)

STOSUNKI BANKOWE I KREDYTOWE W ŁODZI.

Sfery handlowe wystąpiły z memorjałem, skarżąc się na ujemne skutki sprolongowanej od 15 kwietnia konwencji dewizowej banków polskich. Dzięki tej konwencji banki związane umową straciły wpływ na kształtowanie kursu złotego, co pozwoliło czarnej giełdzie dyktować wyższą dolaru niemal z godziny na godzinę. Również ujemnie na kurs złotego wpłynął brak dewiz i walut, wskutek czego należności opiewające w walucie obcej przekazywano zagranicę w równowartości złotej, co przy niższej złotego wywołało straty zagranicznych wierzycieli. (V)

ZAŚLUBINY.

Dnia 5 czerwca b. m. w kościele parafialnym w Śmiłowicach, ziemi kujawskiej ksiądz Bogdan Mijakowski pobłogosławił związek małżeński panny Zofii Jelińskiej córki Józefa i Antoniny z Suchorskich, z panem Walerjanem Minkiewiczem inżynierem-technologiem, synem Nikodema i Ludwiki z Czerniejewskich ziemian z Łotwy. 1709—1

Ze sportu

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI W ŁODZI.

(C-S) W dniu wczorajszym, jako w pierwszym dniu zawodów o mistrzostwo Polski w boksie rozegrane zostały cztery spotkania z serii rozgrywek mistrzowskich oraz dwa towarzyskie. Zaznaczyć należy, że wielę przedbojów odpadło ze względu na to, że cały szereg zawodników wykazał poważną wagę odpadając tym samym od walk, rezultaty techniczne są następujące: waga piórkowa: Iwański (Unia-Poznań) mistrz Polski — Wochnik (Boxing Club-G. Sl.) Iwański w ciągu całej trzrundowej wal ki przewyższa technicznie silniejszego i ambitnego przeciwnika. Iwański zaprezentował się jako pierwszorzędnny bokser i odniósł nad swym przeciwnikiem punktowe zwycięstwo. Waga Lekka: Majchrzycki (Warta-Poznań) — Gawlik (Boxing Club — G. Sl. (Majchrzycki o świetnej technice i rytymie w stylu Ertmańskiego panuje nad swym równie silnym jak ambitnym przeciwnikiem. Gawlik ma uderzenie mocne, nie umie go jednak produktywnie stosować, co dało możność Majchrzyckiemu zwyciężenie na punkty. Waga Półśrednia: Wieczorek (Boxing Club-G. Sl.) Zeidel (Union-Łódź). Wieczorek dobry technicznie i taktycznie nie może się wyzwolić z pod przewagi fizycznej Zeidla i ostrego

Mendesy Cabecadasy obejmują rządy.

PO MARSZU NA PORTUGALSKA WARSZAWĘ, ZBUNTOWANY GENERAL OBJĄŁ RZĄDY KRAJU.

„Temps” poświęca artykuł wstępny zamachowi stanu w Lizbonie i tak go charakteryzuje: „Mendes Cabecadas, który stanął na czele wojsk, maszerujących z północy i południa na stolicę, jest szefem całego ruchu i jego dowódcą. Ten pochód na Lizbonę wystarczył, ażeby zdecydować o zwycięstwie powstańców, bez potrzeby rozlewu krwi ani też bez zaburzeń rewolucyjnych. Garnizon lizboński, solidaryzując się sam z siłami komendanta Cabecadasy, a prezydent republiki portugalskiej p. Bardardino Machado, odmówił podpisania dekretu, ogłaszającego stan oblężenia, jak tego żądał od niego gabinet Silvy, nie pozostało nic innego ministrowi, jak poddać się i złożyć naczelnikowi państwa swoją dymisję. Wówczas to prezydent niezwłocznie prosił przywódców ruchu rewolucyjnego, z którymi był się już porozumiał od soboty, o utworzenie nowego rządu, czego też komendant Mendes Cabecadas niezwłocznie się podjął.

Wypadki te przypominają w szczególności sposób wypadki z przed kilku tygodni zaledwie jed-

nak, że komendant Cabecadas nie miał potrzeby wytyczać bitwy, ażeby opanować Lizbonę, podczas gdy Marszałek Piłsudski musiał to uczynić, ażeby zająć Warszawę. W Portugalii wszystko ograniczyło się do demonstracji siły zbrojnej, popartej, jak się zdaje, przez rozległy ruch opinii publicznej.

Przywódcy powstania nie chcą naruszyć instytucji republikańskich, ale pragnęliby władzę wykonać wolną od wpływów parlamentarnych oraz walk partyjnych, ażeby utworzyć rząd mocny koncentracji narodowej. Należy poczekać, ażeby dowiedzieć się, jak się rozwinie dalsza sytuacja, celem osądzenia szans, jakie mieć może komendant Cabecadas do narzucenia się całemu krajowi, w warunkach w jakich objął władzę. W tej chwili chodzi tam o rząd dyktatorski, który przyszedł do władzy z poparciem armii i który zaczął od ogłoszenia stanu oblężenia i stwierdza swoją wolę rozwiązania parlamentu. Należy również poczekać, jak zareagują stronnictwa polityczne wobec tej sytuacji faktycznej, stworzonej po nich, a nawet przeciwko nim”.

Gdzie mieszka b. Prezydent Rzplitej?

NA KOLONJI URZĘDNI CZEJ W WARSZAWIE.

W skromnym domku na kolonii urzędniczej Staszica, przy ul. Langiewicza nr. 15 w Warszawie zamieszkuje dziś p. Wojciechowski wraz z rodziną. Domek to piętrowy śnać niedawno postawiony, pozbawiony jeszcze ogródka w pobliżu, w które zaopatrzone są wszystkie domy kolonii Staszica, nie przygotowany był na rychłe goszczenie swych właścicieli. Prędzej jednak niż się spo-

dziewano, został zamieszkały na stałe.

Położony jest w ładnej, acz wąskiej uliczce, która nie jest jeszcze całkowicie zabudowana, bowiem jedna strona jej, po której znajduje się dom b. Prezydenta dopiero powstaje. Jednak położenie, jak i w ogóle całej kolonii, bardzo ładne, zdala od ruchliwych arterij komunikacyjnych wroży spokój i ciszę mieszkańcom.

Na pogrzebie Semena Petlury

BRAŁ RÓWNIEŻ UDZIAŁ PRZEDSTAWICIEL RZĄDU POLSKIEGO.

W Paryżu odbył się pogrzeb ś. p. Semena Petlury. Pochowano go na cmentarzu Montparnasse. Msza żałobna odbyła się w rumuńskim kościele prawosławnym przy ulicy Jean-de-Beauvais. Władze cerkwi rosyjskiej przy ulicy Daru odmówiły udzielenia świątyni.

Kondukt żałobny prowadził p. Lewicki b. prezes Rady Ministrów Ukrainy. Wzięło w nim udział około 1.500 Ukraińców, między

którymi byli delegaci emigracji ukraińskiej w Polsce, w Czechosłowacji i w Niemczech. Tuż za karawanem postępowała wdowa po ś. p. Petlurze z kilkunastoletnią córką.

Rząd polski reprezentował na pogrzebie pułk. Kleeberg, attache wojskowy przy Ambasadzie. Pozatem, z ramienia Związku Inwalidów Rzplitej Polskiej złożył na grobie Petlury wieniec p. K. Smogorzewski.

(Cz. 7:5 5:7 6:4, Pulieff (Rum) — Krotkiewicz 6:0 6:2, Budis-Rukulski 6:1 6:1, Pulieff i Galeson-Zachar i Dubieńska 6:4 6:3. Turniej zakończony zostanie w niedzielę.

OTWARCIE TOROWEGO SEZONU KOLARSKIEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA 5-VI. (C-S) Pierwsze torowe zawody kolarskie odbędą się nie 6 bm. lecz 13 bm. z powodu niewykończenia poprawek na torze. W dniu 7 VII WTC organizuje wycieczkę kolarską do Medolanu na mistrzostwa świata w kolarstwie.

PRÓBA POBICIA REKORDU POLSKIEGO.

WARSZAWA 5-VI. (C-S) W dniu wczorajszym Łukasiewicz próbował pobić rekord polski w biegu 1500 mtr. należący do Forsyja (Warszawianka) — 4:12.2. Łukasiewicz osiągnął czas 4:14.2.

POLONIA STOŁECZNA GRAĆ BĘDZIE W GDAŃSKU.

WARSZAWA 5-VI. (C-S) Jak się dowiadujemy między stołeczną Polonią i klubami gdańskimi toczą się pertraktacje, które prowadzą do zaangażowania Polonii na dwa mecze do Gdańska w dniach 3 i 4 lipca b.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY W KRAKOWIE.

KRAKÓW 5-VI (C-S) W międzynarodowym turnieju tenisowym bierze udział przeszło 50 tenisistów z Bukaresztu, Brna, Morawskiego, Warszawy, Poznania, Lwowa, Katowic, Jasła i Krakowa. Najważniejsze do tychczasowe wyniki: Miziewicz — Kirsch

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

VII Komisariat P. P. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 15 czerwca 1926 r. o godz. 10 przy ul. Piotrkowskiej nr. 85 w mieszkaniu Gontarskiego Bolesława odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, mianowicie: biurko dębowe ciemne, kanapa kryta ceratą, szafa do książek oszklona, krzesła dębowe kryte gobeliną i szafa dębowa do garderoby oszacowanych w dniu 15 maja na sumę 245 zł należących do Gontarskiego Bolesława zaskewestrowanych przez VII Komisariat na zapłacenie należności Zakład Ubezpiecz. od Wypad. we Lwowie w sumie 222 zł. 48 gr. zgodnie z poleceniem Komisariatu Rządu na m. Łódź z dn. 29 IV, rb. za nr. 3354-26.

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku plus. 1722.

Kierownik VII Komisariatu
Komisarz CIEŚLAK.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

VII Komisariat P. P. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 14 czerwca 1926 roku o godz. 10 przy ul. Piotrkowskiej nr. 114 w składzie Tarczyńskiego Kazimierza odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, mianowicie: 40 lusterek w ramach nyklowych, oszacowanych w dniu 22 maja rb. na sumę 70 zł. należących do Tarczyńskiego Kazimierza zaskewestrowanych przez VII Komisariat na zapłacenie należności grzywny na rzecz Zakł. Ubezpiecz. od Wypad. we Lwowie w sumie 50 zł. gr. zgodnie z poleceniem Komisariatu Rządu na m. Łódź z dnia 29 IV za nr. 6381-26.

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku plus. 1722.

Kierownik VII Komisariatu
Komisarz CIEŚLAK.

WARSZAWSKA WIELDA OFICJALNA

z dnia 5 czerwca 1926 roku.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 10,05.

DEWIZY.

Belgia 31,65
Londyn 49,50
Paryż 31,35
Praga 36,20
Szwajcaria 197,40
Włochy 38,00
Wiedeń 141,30.

W związku z kursem dolara kursy wszystkich dewiz niższe. Ogólne obroty nieco większe. Całe za potrzebowanie było pokryte, w końcu była podaż bez odbiorców. Obroty pozagiełdowe dolarem prawie że nieistnieją; kurs w żądaniu — 10 bez odbiorców. Rubel złoty: 5,25.

Rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja do 1 września r. b.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA:**Przychodzą:**

1.00 — z Koluszek (pociąg miejscowy),
4.40 — z Koluszek—Krakowa—Sosnowca,
7.28 — z Koluszek—Sosnowca,
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,
12.40 — z Koluszek,
13.26 — ze Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,
16.18 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzega,
20.25 — z Koluszek—Częstochowy i z Krakowa,
21.30 — z Koluszek—Warszawy,
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny)
22.30 — z Koluszek (pociąg miejscowy): kursuje przez okres letni w niedziele i święta.

Odechodzą:

1.40 — do Koluszek (pociąg miejscowy, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),
7.00 — do Koluszek (pociąg miejscowy),
7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni),
9.05 — do Tarnowa,
10.50 — do Koluszek (pociąg miejscowy, kursuje w okresie letnim w niedziele i święta),
11.50 — do Koluszek (miejscowy, połączenie z Warszawą),
13.25 — do Koluszek (połączenie z Warszawą),
14.55 — do Koluszek (pociąg miejscowy),
15.50 — do Koluszek (połączenie z Częstochową i Krakowem),
16.40 — do Częstochowy,
19.30 — do Warszawy,
19.41 — do Skarżyska,
20.20 — do Koluszek (pociąg miejscowy),
22.58 — do Koluszek (miejscowy, połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ—KALISKA:**Przychodzą:**

1.49 — z Warszawy,
3.05 — z Kępna (przez Leszno),
6.30 — z Krakowa,
6.34 — z Poznania (pośpieszny),
7.00 — z Poznania,
8.15 — z Łowicza,
8.45 — z Gdańska,
8.45 — z Poznania (przez Kutno),
8.50 — z Ostrowia,
10.17 — z Lwowa,
11.59 — z Warszawy (pośpieszny),
12.45 — z Warszawy,
13.11 — z Poznania (przez Kutno),
13.28 — z Poznania (przez Kalisz),
16.03 — z Łowicza,
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny)
18.23 — z Koluszek,
19.25 — z Poznania,
20.15 — z Płocka i Ciechocinka,
21.52 — z Warszawy,
22.30 — z Sieradza (pociąg miejscowy),
23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odechodzą:

2.04 — do Leszna—Kępna,
3.17 — do Warszawy,
6.42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny)
7.15 — do Warszawy,
7.40 — do Poznania,
8.00 — do Koluszek,
9.05 — do Poznania (Kutno) i do Ciechocinka
10.50 — do Łowicza,
12.07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
12.58 — do Poznania,
13.43 — do Warszawy,
15.15 — do Lwowa,
16.45 — do Sieradza (pociąg miejscowy letni),
18.19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
19.10 — do Ostrowia,
19.45 — do Łowicza,
20.25 — do Gdańska i do Płocka,
20.55 — do Krakowa,
22.07 — do Poznania,
23.34 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
23.58 — do Poznania (przez Kutno).

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. pożycz. dolarowa r. 1920 67,25; 10 proc. pożycz. kolejowa 156,00; 5 proc. pań. pożycz. konwersyjna 32,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 24,25; 4 i pół proc. L. Z. ziem. złotowe 23,50; 5 proc. L. Z. Warszawy, przedw. 19,00; 5 proc. L. Z. Łodzi przedw. 9,25; 4 i pół proc. L. Z. Łodzi przedw. 8,25; 6 proc. oblig. Warsz. 1915 — 16 r. 11,50.

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,40; Bank handlowy 1,40; Bank Polski 54,00; Bank zachodni 0,75; Bank zjedn. ziem. pol. 0,60; Bank Zw. s p. zar. 4,00; Elektr. Dąbrowska 0,60; Częstocice 0,70; Warsz. cukier 1,75 Łazy 0,07; Węgiel 45,00; Lilpop 0,54; Młorzejów 1,90; Norblin 0,76; Ostrowiec 4,20; Rohm 0,26; Rudzki

0,77; Starachowice 0,92; Żyrardów 7,50; Borkowski 0,40; Haberbusch 5,00.

W związku ze słabszą tendencją na rynku dewizowym, pożyczki państwowe w stałych walutach (6 proc. dolarowa z roku 1919—20 i 10 proc. kolejowa) również były słabsze. Z listów zastawnych mocniejsze były tylko przedwojenne ziemskie. Oblig. m. Warszawy słabiej. Kursy akcji z początku utrzymane, w końcu słabsze, z wyjątkiem akcji Banku Polskiego.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu wczorajszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 10,10. Prywatnie dolar w żądaniu 10,25. W placeniu 10,20. Tendencja słabsza. Podaż średnia.

Zawodowa Szkoła

kroju i szycia

Mistrzynie odczu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

5007—

Od 1 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, bielizny, szycia i robót ręcznych trwać będą do 30 sierpnia. Oplata niż. połowę. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorne. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 — 1 i 6 — 8 w.

Kurs haftu maszynowego, kurs modniarstwa,

Krycie dachów tekturą smołowc.

Smołowanie dachów papowych

Roboty asfaltowe

Blacharskie

Betonowe

Brukarskie

wykonywane po najniższych cenach i na dogodnych warunkach firmo

A. TAHN i S-ka

Łódź, ul. Sienkiewicza 48, tel. 1-25. Egz. od r. 1876.

Kto chce

sprowadzić lub kupić gospodarstwo, dom, wille, miły, plac, interes handlowy, solidnie i przedko załatwia Biuro Pośrednicze w Zgierzu ul. Piłsudskiego 27. w of. Ceny przyst. bez długów i sukcesorów. 1463—3

NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już przekonali, że tylko w firmie „Kredyt” Nawrot 15, 1-sze piętro, kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: na kieszumy, sukienki, ubrania, palta, firanki, kapy, kołdry, watowe i biały towar 135

„KREDYT”, Nawrot 15
1 piętro, Tanio, Dog. warunki

Starszy felczer

Wacław Ostrowski

Skwerowa 18,

wyjechał

powróci dnia 1 lipca r. b.

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46,

Właściciel: Mauerberger,

1257

8 kl. gimnazjum humanistyczne

Bogumiła Brauna

Narutowicza Nr. 59, tel. 34-07.

1891

Egzaminy wstępne rozpoczną się w drugim terminie dnia 21 czerwca.

Oplata szkolna w klasach wstępnej, I-ej, II-ej, i III-ej w przyszłym roku szkolnym będzie niższa.

ODEON

Dziś premiera.
Po raz pierwszy w Łodzi.

600.000 fr. miesięcznie

Wielka 10 akt. komedia w rolj gł.

Mikołaj Kolin.

Ceny miejsc: III 75 gr. II 1 zł. I 150.

APOLLO

Dziś premiera.

Demon morza

arcydzieło ameryk. w 12 aktach w roli tyt.

Milton Sills

Do g. 6-ej wszystkie miejsca po 70 gr. i 90 gr.

CORSO

Pat i Patachon

jako Policjanci

10 aktów wybuchów śmiechu.

Ceny miejsc niższe: I miejsce 1 zł. II miejsce 75 gr. III miejsce 50 gr. Do godz. 6-ej wszystkie miejsca po 50 i 75 gr.

1714-

Brylanty

Złoto, Zęby sztuczne

nawet połamane

Bizuterję

Kupuje i najwyższe ceny płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46.

KWITY LOMBARDOWE

1726-

LECZNICA

i gabinet dentystyczny

przy ul. Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście od u Zachodniej nr. 27), telef. 16 44, otwarta od godz. 9-7 w.
Przyjmują lekarze w zakresie wszystkich specjalności.

Choroby oczu.

Dr. Koliński, godz. 9-10 wtorek, czw. soboty.

Dr. Jastrzębski, 9 i pół-10 i pół poniedziałek, środa piątek.
3-4 codz.

Choroby uszu gardła, nosa.

Dr. Bronikowski 10-11 2 i pół-3 i pół.

Choroby skórne i weneryczne.

Dr. Gole 9 i pół-10 i pół.

Dr. Dobrowolski 11-12 4-5.

Choroby wewnętrzne.

Dr. Kołodziej 11 i pół-2 i 5-6

Dr. Misjon 3 i pół-4 i pół.

Choroby płucne.

Dr. Rejterowski 11 1

Choroby kobiece i akuszerja.

Dr. Jasiński 12-1.

Dr. Schwank 3-4.

Dr. Jakób Kon 9 i pół-10 i pół 1 i 5 6 i pół

Choroby chirurgiczne.

Dr. Kapłusz 1 i pół-3

Dr. Trawiński, 4 i pół-5 i pół.

Choroby dzieci.

Dr. Kniehwiński 1-3

Choroby zębów.

Lek. dent. Goebel 11-1 i 2-4

Roentgen Dr. Głowicz.

Leczenie i prześwietlanie prom. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Wszelkie analizy lekarskie. Operacje i czyszczenia. Wizyty na miejscu.
Stałe łóżka i pokoje dla leżących chorych.

Sprzedam

letnisko zaraz, składające się z 8 morgów ziemi, w tem ogród młody owocowy 400 drzew, sadzawka, rzeczka, dom o 3-ch pokojach. Obora murowana. Okolica sucha, lesista, przy samym lesie spalskim, 1 km. od stacji kolejowej. Wiadomość na miejscu. Stacja Bratków za Tomaszowem Mazowieckim. Wiesz Lokietka, Kuczyński,
1637-1

POSZUKUJEMY

agentów do sprzedaży świeżych wiórek na bardzo dogodnych warunkach dla gospodarzy i sprzedających. Oferty nadsyłać do składu rowerów i wiórek Piotrkowska 178 B-cia Krzeminscy.
1612-2

Plac oparkaniowy przy ul. Wrzeszowskiej 23 z gotowym planem na mały budynek oddany w dzierżawę tanio byle za raz. Wiadomość u gospodarza domu Kościelna 3 od godz. 6 do 8.
1618-2

SAD duży oraz kilka mniejszych poszukuje. Cenę warunki proszę adresować do niniejszego pisma pod Spółką owocową.
1606-2

2 pokoje umeblowane lub 1 z osobnym wejściem od 15 by do wynajęcia Nowo-Cegielnia na 32 m. 9 li p. front.
1607 1

Potrzebna młoda zdiowa matka do lepszego domu. Oferty do Rozwoju pod „Czysta”.
1616-2

Pokój umeblowanego (lub nie) z pięknym wejściem z klatki schodowej poszukuje solidny pan. Punkt nie stanowi. Oferty „Gazecie”.
1613-1

Młoda ze zdrowym po katem poszukuje miejsca 6 Sierpnia 64 Koliński.
1598-1

Za wyrobiecie jakiegokolwiek bieżącej posady dam 500 złotych. Oferty prozę do Rozwoju pod P. R.
1603-2

Zgubione dokumenty

Przybył Aleksander zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi.
1592-1

Wilmanski Feliks zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi
1604-1

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgenal światłol. z Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz. przyjęć 9-2 i 8-6 dla pań 5-6
Telefon 20-45. 2408

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

zawiadamia niniejszem, że z dn. 6 czerwca 1926 r. stosowane dotychczas ulgi zredukowane zostały w ten sposób, że

1) Cena biletu porannego zamiast 10 gr. wynosić będzie 15 gr. a

2) zarazem zniesione zostaną bilety bezpłatnego przejazdania, zamiast których dla wszystkich zarówno normalnych i abonamentowych jakoteż porannych i nocnych oraz uczniowskich wprowadzone będą dodatkowe bilety do jednorazowego przejazdania za dopłatą 5 gr.

Młodzież szkolna do godz. 9-ej rano korzystać będzie nadal z prawa bezpłatnego przejazdania się bez specjalnej dopłaty.

(1723

W środę dnia 30 czerwca r. b. o g. 7 wiecz. w lokalu Cechu Mistrzów Szewskich ul. Piotrkowska 79 odbędzie się

Nadzwyczajne Zebranie Członków

„Polskiego Tow. Handlu Skór w Łodzi” Sp. z o. o.

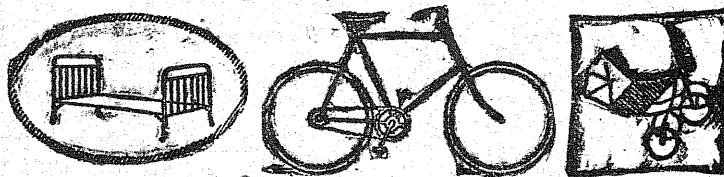
z następującym porządkiem dziennym:

1) Zatwierdzenie przewaloryzowana majątku Spółki i zatwierdzenie bilansu otwarcia na dzień 1 stycznia 1925 r., a w związku z tym zmianą odpowiednich par. Statutu Spółki.

2) Powiększenie kapitału zakładowego Spółki i przyjęcie nowych udziałowców. Zmiana par. 3 Statutu Spółki o zwolwaniu zgromadzeń Spółki przez ogłoszenia.

1621

Zarząd.

Na dogodnych warunkach.

gwarantować możemy, iż łóżka metalowe, wózki spacerowe, materace wyscielane, materace druciane oraz materace do mebli wych łózek podług miary „Patent” amywalki, rowery angielskie i francuskie kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie
1606-

„Dobropol” Łódź, Piotrkowska 78, w podwórzu.

Łódzka gumowa i azbestowa manufaktura**„TROJKĄT”**

Łódź Piotrkowska 101—Sienkiewicza 49, Telefon 20-15

poleca: wszelkie artykuły gumowo-techniczne. Obklejanie wałów kół i t. p. gumą wszelkiego rodzaju. Wykładanie wiórek kwasoodpornym „Ebonitem”. Wałki wyzmaczkowe (oraz naprawy wyzmaczek) Wulkanizacja opon i kieżek. Naprawa wszelkich gumowych artykułów. I jeszcze gumowe w wielkim wyborze.

REPREZENTANT JENERALNY

1605

PRZEDSIĘBIORSTWA DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

ALFRED W. RICHTER ŁÓDŹ, ULICA PIOTRKOWSKA 14-16

Zwiedzajcie wszyscy

„Najjańsze źródło”

m e b l i

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych) przedmiotów z ul. Piotrkowskiej 9 na Górnym Rynku przy ul. Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe. Nadergodniejsze warunki. Długoletnia, gwarancja. F. Nasielecki, Rzgowska 2.
1178-

BANK

55-

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie,

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

MAGAZYNY DAMSKICH KAPELUSZY:
Walecka Rzgowska 7.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Dragan Przedzainiana 93.

BUDOWA STUDZIEN ANTEZYJSKICH:

Jasiński Pomorska 47.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Adamczyk Rzgowska 53.

MASARNIE:

Holi Kątna 54.

Szwadarski Wólczańska 228.

Majewski Zgierska 134.

Wandachowicz Zgierska 97.

Skorczyński Brzezińska 46.

J. Bartniak Radwańska 49.

PIWIARNIE:

Mikoszewski Kątna 56.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Trąbzyński Rzgowska 42.

Walecka Kątna 52.

Kurpesa Wiznera 35.

Nowak Piaseczna 18.

Próchnicki Sokola 4.

Dytkowski Rzgowska 78.

Kozaczek Wiznera 19.

Jastrzębska Suwalska 16.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

M. Chwalewski Radwańska 51.

SKŁADY PASZY:

Kaszyński Zgierska 87.

SKŁADY WÓDEK:

Splawski Szosa Pabjanicka 54.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Lawiński Kątna 70.

PIEKARNIE:

Kruszyński Kątna 56.

Piotrowski Łączna 47.

Wojciechowski Piaseczna 28.

Adamczyk Nowo-Zarawska 46.

Ludwikowski Kilińskiego 235.

HERBACIARNIE—JADŁODAJNIE:

W. Pieczatkowski Kątna 4.

SKŁAD WĘGLI I DRZEWA:

Gawroński Poprzeczna 2.

Szmigiejski Rzgowska 81.

Sobczyński Szosa Pabjanicka 27.

PRACOWNIE OBUWIA:

Cieślak Targowa 8.

Mokrosiński Zgierska 28.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich rzemieślników, sklepów — wogóle producentów nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po gajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ“

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

8-o kl. Gimnazjum Humanistyczne
z klasą wstępną i podwstępną

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5.

Telefon 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne przed wakacjami odbędą się w dwóch terminach 17 i 18 maja do kl. wstępnych I, II i III-iej i 16, 17 i 18 czerwca do klas wstępnych I, 2, 3, 4, 5, 6, 7. W klasie podwstępnej A. (oddział dla dzieci nieumiejących czytać) opłata szkolna wynosi 75 zł. kwartalnie. 1554—

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie.

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie
z prawami państwowemi.

Heleny Cholewickiej

Łódź ul. Piotrkowska Nr. 120

Zapisy uczennic między godz. 11-tą a 5-tą pp. Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 12-go czerwca r.b. 1621—

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedaje piwiarnię lub odstępuje lokal na skład win i wódek Srebrzyńska 85. 1578—1

Stolarnia poleca meble po cenach zmierzonych Główna 55, pr. oficyna. 1542—1

Okazyjnie 2 otomany do sprzedaży, krzesła, kozetki cena przystępna Nawrot 8 tapicer. 1787—3

Obiady prywatne zdrowe i tanie Wólczańska 109, m. 5. 1584—1

Sklep nabożny w dobrym punkcie odstępuje sam lub z mieszkaniem. Wiadomość Andrzeja 25 szewc. 1611—2

Plac przy Mani sprzedam. Cegielniana 91 oficyna, 1 piętro m. 34. 1617—2

Samochód Benz 6-csobowy do sprzedania Piotrkowska 245 Skarżyński. 1605—2

Do sprzedania cukiernia w centrum miasta, lokal nadający się na każdy interes tamże położona 100000. Wiadomość Konstantynowska 50 w cukier. 1619—2

Piekarnia do wydzierżawienia Rzgowska 73 od gospodarza

Sprzedam dom o trzech mieszkaniach ul. Niecała Nr. 14 Wiadomość ul. Piaseczna Nr. 18, m. 18. 1642—1

Plac do sprzedania przy ul. Franciszkańskiej 2399 lokci kwadratowych. Wiadomość ul. Nowo-Sikawska Nr. 20, m. 8. 1622—1

Wzruszel do sprzedania. Wiadomość ul. Spacerowa (Bałuty) Nr. 11, Zambrzycki. 1625—3

Samochód „Chevrolet” karetka pięciuosobowa 4-10 drzwiowa, prawie nowa do sprzedania Piotrkowska 48, u dozorczy. 1634—1

Angielska uprząż szarna lakierowana prawie nowa do sprzedania. Piotrkowska 48, u dozorczy. 1635—1

Para koni do sprzedania z chomątami lub bez. Ul. Pańska Nr. 5. 1628—1

Dom murowany o 5-ciu mieszkaniach, ogródek, studnia, pompa do sprzedania w Chojnach ul. Piaseczna Nr. 22. 1633—1

Sprzedam tanio bibliotekę, maszynę, szafę, kredens, stół, krzesła, etażerkę, zegar. Główna 55 m. 46, prawa oficyna. 1625—2

Różne:

KUŹNICA, półwysp (Hel) pielisko nad Bałtykiem, 2 plaże las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września, dancing, kuchnia wyborna, tanio. Zgłoszenia Puck, wifla własna. 1431—11

Kwalifikowana nauczycielka poszukuje posady w charakterze wychowawczyni, lub kondycji na wyjazd Oferty do „Rozwoju” pod „Nauczycielka”. 1636—3

Potrzebna służąca z gotową niemię ul. Piotrkowska 25 m. 1. 1626—3

Pokój z kuchnią suchą, ciepłą, elektryczność, woda. Oficyna i piętro do wynajęcia tylko dla chrześcijan. Zgłaszaj się o 1-5 Fabryczna 3 Horbacki. 1627—3

Chłopca 8-o mes. oddam na własność (katol.) chrześcijan. Oferty sub „O.A.” do „Rozwoju”. 1641—3

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią słoneczną, nadające się na każdy interes, lub cały dom sprzedam o 5 mieszkaniach. Radwańska Pabjanicka, ul. Piotra 175 Graf. 1620 2

Cieciocienek. Pensjonat „Ormuza” pod zarządem dr.owej Łaniewskiej. Centrum zdrojowiska Wyborowa kuchnia dietetyczna, ceny przystępne. 1605—6

Lokal odpowiedni na warsztat do wynajęcia. Andrzeja 30, róg Gdańskiej. Gospodarz. 2624—1

Potrzebne uczennice do pracy ni sukien, ul. Kilińskiego 40. front, II-gie piętro m. 24. 1639—1

Proju, szycia, modelowania, poszawania, haftu, wycza szybk, ko, gruntownie znana, szkoła „Józefiny” mistrzyni cechowej nagrodzonej medalami. Przyjmuje na kurs wakacyjny. Ceny niższe. Kończącym patenty. Firma egzystuje od 1891 r. Piotrkowska 165. 1650—1

Do wynajęcia pokój z kuchnią nowo budowane z ogródkiem blisko tramwaju Chojna, ul. Marszałkowska Nr. 16. 1632—1

Dnia 3 czerwca, znalezione pewną kwotę pieniędzy. Prawy właściciel może odebrać Rzgowska 23. Lipowski. 1629—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobna ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w t. kacie podzielone na 3 łamy, za tekst tem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A. cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-iej po 6-iej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgiersu u Ła-cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca int. T. Czałowski

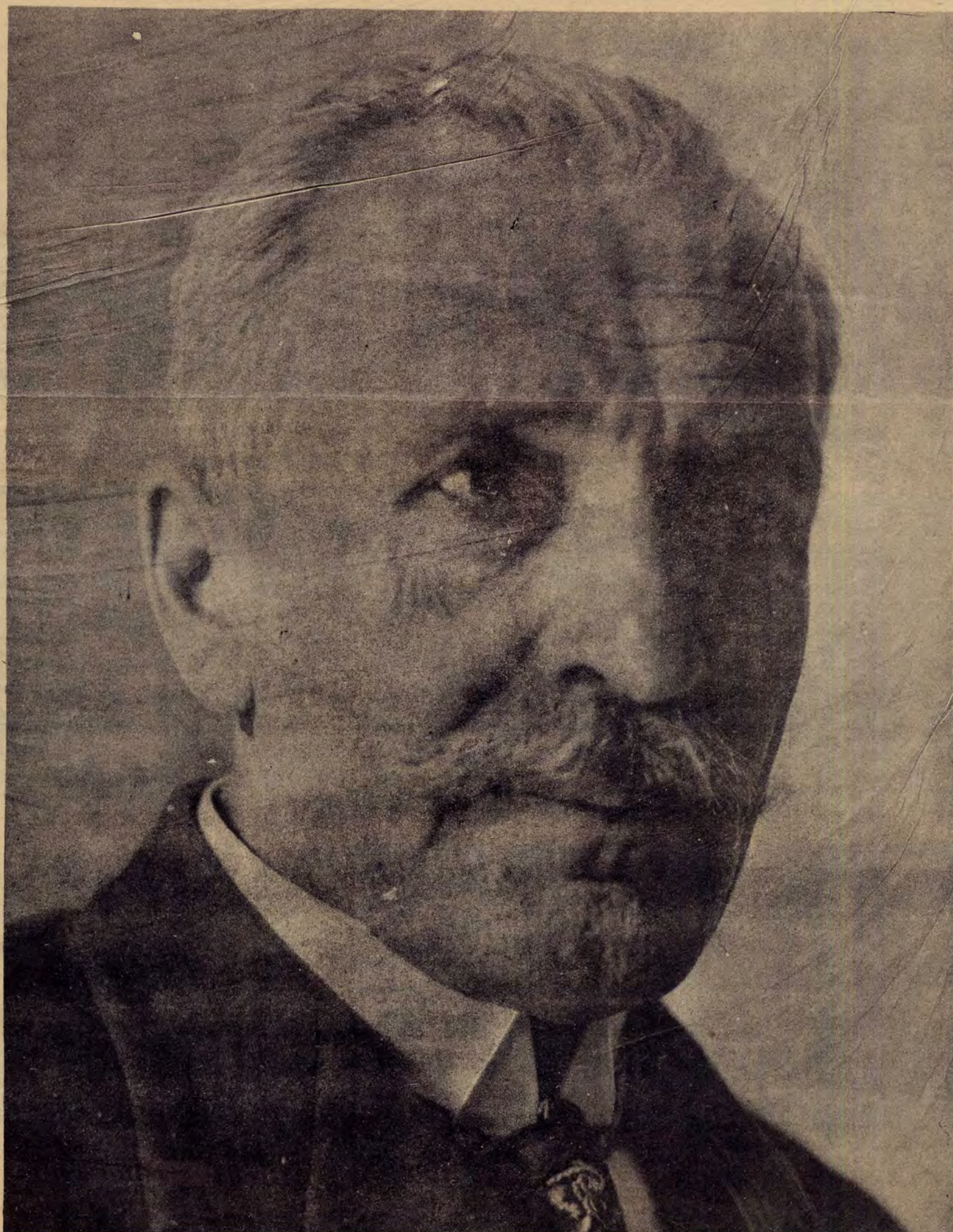
W tłoczn. T. Czałowskiego,

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 6 CZERWCA 1926 R.

Nowowybrany Prezydent Rzeczypospolitej.



prof. IGNACY MOŚCICKI.



Kancelarz niemiecki dr. Marx, podczas otwarcia biblioteki akademickiej w Berlinie



Peret, francuski minister skarbu.



Prof. Ossendowski, po pełnej przygodzie po Afryce, wrócił do Warszawy.



Przyboczna gwardja szacha perskiego.



WYPADEK ŚMIAŁEGO LOTNIKA
Lotnik angielski John Worledge pełniący służbę w L. O. P. P., którego aparat upadł do Wisły podczas lotu próbnego, dokonanego na aparacie „H'Aria 306”.



Główny wódz Riffenów Abd-El-Krim poddał się wojskom francuskim.



Lotnik francuski Pelletier i inż. Carol, którzy odbywają raid Paryż—Tokio, zatrzymali się w Warszawie z powodu uszkodzenia aparatu.



Wyspa, na której są zatrzymywani przez Urząd amerykański emigrujący Europejczycy.



Wieśniaczki czeskie, podczas wystawy w Pradze.

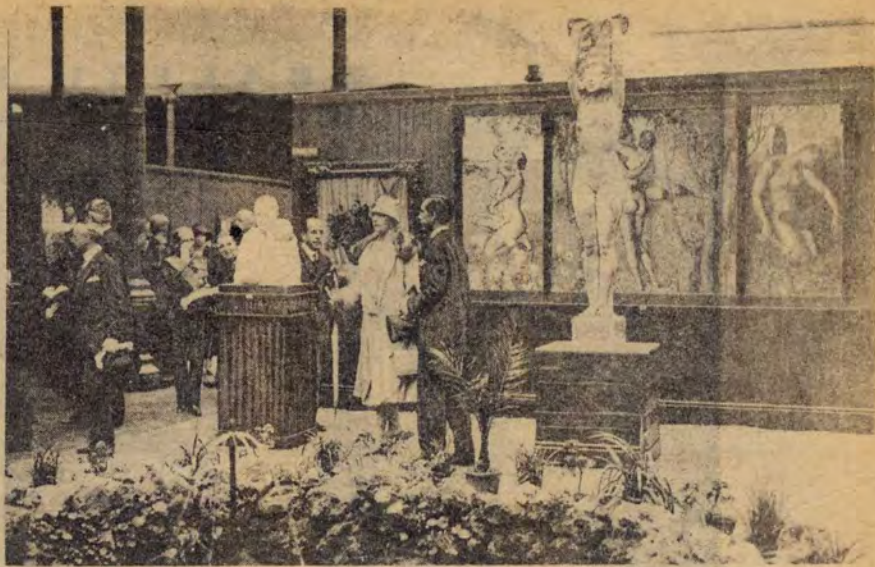


Pożar pałacu Wielopolskich w Krakowie 26.V
Widok ogólny gmachu magistratu z Kościołem O.O. Franciszkanów.

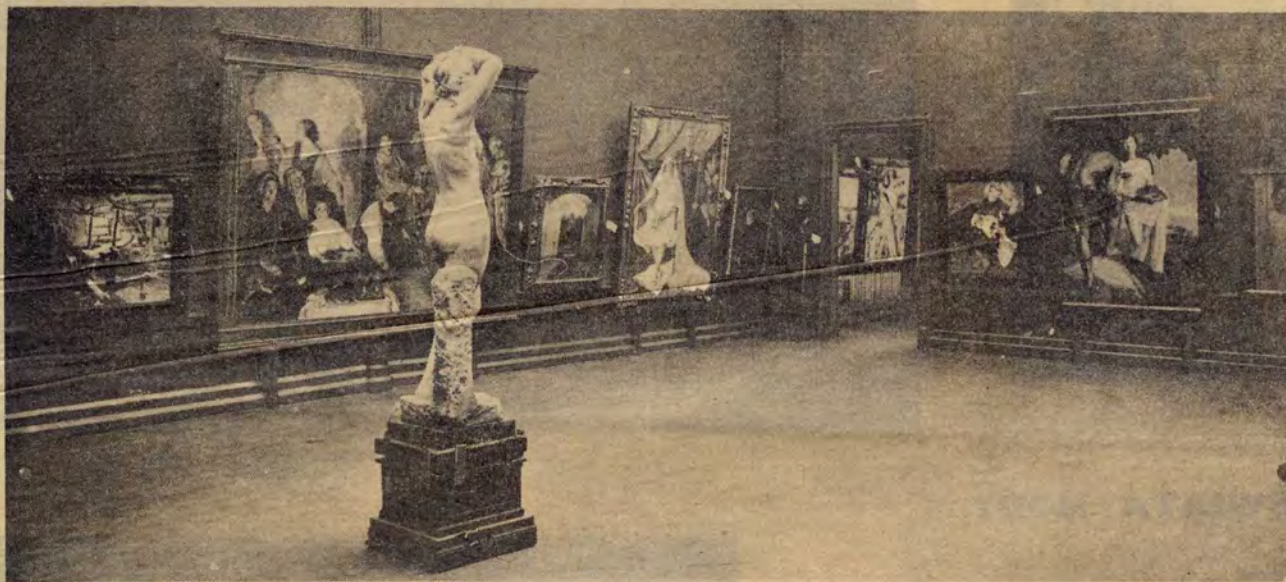
WYSTAWA W MADRYCIE.



Król Alfons hiszpański zwiedza wystawę trzody.

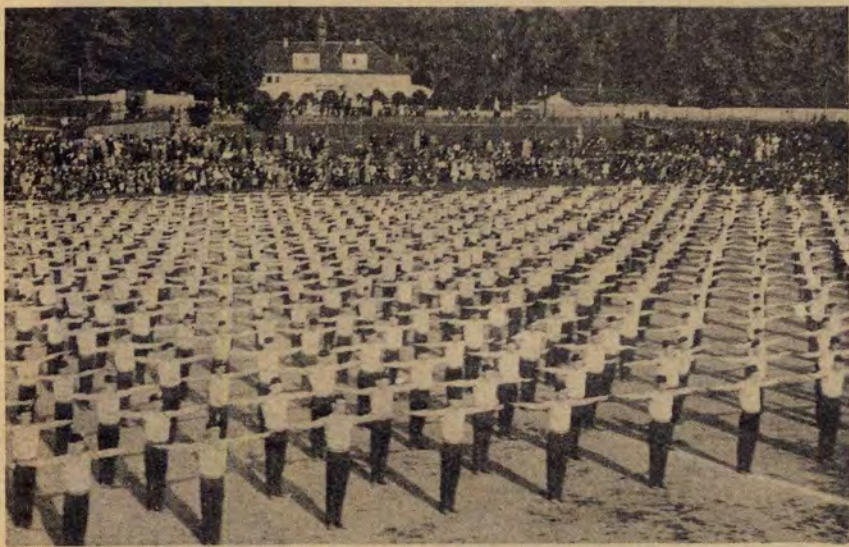


Wiktoria, Królowa hiszpańska podczas inauguracji Wystawy.



Widok jednej z głównych sal wystawy.

ZŁOT SOKOŁÓW CZESKICH W PRADZE.



Ćwiczenia sokołów.



Ćwiczenia sokolic.



Ćwiczenia gimnastyczne grupy „Sokołów” Czechich.

Z BALETU ROSYJSKIEGO.



Z. Werbowa



Z. Werbowa w tańcu „Salome”.



Młode adeptki Werbowej podczas lekcji.

ZE ŚWIATA MODY.



Suknia z szarej „Crepe satin”
kapelusik filcowy



Płaszczek sportowy



Na plaży w Ramsgate.



11-letnia Grace Johnson w San-Francisco, posiada fenomenalny
głos i roszą jej nadzwyczajną przyszłość w operze.